Nr. 21. Lwów, dnia 21. maja 1914.

„ROLNIK“

OKŁADKA INSERATOWA.

Biuro redakcyi i administracyi: Lwów, ul. Lindego 6.

Ogłoszenia przyjmuje tylko Administracya „Rolnika“.

CENA OGŁOSZEŃ: 25 h. od wiersza cztery razy łamanego drobnym drukiem. Szósta część stronicy 9 K. Czwarta część stronicy 12 K. Trzecia część stronicy 15 K. Połowa stronicy 22 K. Cała stronica 40 K. Przy częstszym inserowaniu stosowny opust. — Ogłoszenie na pierwszej stronicy okładki wielkości pół strony kosztuje K. 30. — Na ostatniej stronie okładki pół strony K. 26. — cała K. 50.

Czytelników naszych prosimy, aby zamawiając cokolwiek podług inseratu w naszem piśmie, powoływali się zawsze na „Rolnika“.

Już każden wie
kto raz tylko próbę zrobił
że żniwiarki Knotka są
najlepsze!

Pierwsza i największa w państwie specyalna fabryka



Knotek i Ska

Jiczyn (Czechy)

poleca:

żniwiarki, wiązałki, kosiarki zwykłe i kombinowane

Najlżejszy chód
zdumiewająco czysta robota!

Grabiarki drewniane i żelazne,
Przetrząsacze siana **194**

jakoteż

Młocarnie zwykłe i czyszczące, kieraty, młynki itd.

Do żniwiarek i kosiarek specyalne **upatentowane kółko pod dyszel.**

Zakład chowu bydła

Egon Baron Wimmersperg, Laxenburg obok Wiednia

telefon Nr. 16.

Dostawa bydła **na chów i do użytku** wszelkich ras niziunych i górskich, jakoteż wszelkich gatunków koni, świń, owiec i kóz. **19**

Specyalista w imporcie Yorkshirów pełnej krwi Large Breed (wielkiej rasy) z najlepszych chlewni Anglii jak Lord Ellesmere, Walker Jones, Sanders, Spenzer, Howard, Mills i t. p.

Własna cnlewnia zarodowa, przychowek w każdym wieku do oddania.

Ludwik Hinterschweiger

Adolf Bleichert i Ska Tow. z ogr. por.

Lichtenegg koło Wels Austrya wyższa

specyalna fabryka dla

maszyn do cegieł i kolejki do przewożenia

najnowszych systemów budowlanych **102**

Zażądać kosztorysów i druków.



FOWLERA

angielskie oryginalne

pługi parowe

parowe walce drogowe, motorowe walce drogowe i lokomotywy drogowe

przewyższają wszystkie naśladownictwa pod względem **materyału, konstrukcyi, działalności i wytrzymałości**

Upraszamy P. T. Reflektantów zwracać się do: **4**

JOHN FOWLER & Co.

WE LWOWIE, ul. Podlewskiego l. 8. — Tel. Nr. 1453.

Polecamy chętnie przedsiębiorców do wykonania kultur pługiem parowym, tudzież do robót drogowym walcem parowym.

Nr. 21. Lwów, dnia 22. maja 1914. Rok XLVII. Tom LXXXVII.

ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

WYCHODZI W KAŻDY PIĄTEK.

PRENUMERATA WYNOSI wraz z przesyłką pocztową:
W Państwie austryackiem rocznie 16 K, półrocznie 8 K.
W Rosyi rocznie 10 rubli sr.
W W. Ks. Poznańskiem rocznie 20 mk.
Dla członków Tow. gosp. opłacających 10 koronową wkładkę 4 korony.
Numer pojedynczy kosztuje 40 h.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI:
BIURO KOMITETU C. K. GAL. TOW. GOSPOD.
LWÓW, UL. LINDEGO 6.

PISOWNIA WEDLE UCHWAŁ AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE.

Cena ogłoszeń zamieszczona na okładce inseratowej.
Ogłoszenia przyjmuje:
ADMINISTRACYA „ROLNIKA“.
Manuskryptów niezamieszczonych nie zwraca się.
Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego. — Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

TREŚĆ:

L. F.

W sprawie artykułu pod tytułem „Dwa Bieguny“.

W numerach 18 i 19 *Rolnika* czytam z uznaniem i najżywszem zajęciem znakomity artykuł p. Jerzego Turnaua, prawdziwy głos sumienia obywatelskiego, urabiający na lepsze opinię publiczną w sprawach naszej przyszłości ziemiańskiej. Przyznając Szanownemu Autorowi słuszność na innych punktach, zauważyłam w ustępie o wychowaniu dorastającej młodzieży żeńskiej, parę zdań nie zupełnie mi jasnych, które sobie tutaj podnieść pozwolę. Uwagi moje krótkie i pobieżne, nie mają bynajmniej pretensyi wyczerpująco kwestyi rozbierać. Pragnę ją tylko poruszyć, aby wywołać dyskusyę nad nią, która ułatwi Czytelnikom *Rolnika* oryentacyę w sprawie tak pierwszorzędnej wagi; czekam i proszę odpowiedzi: *vivat sequens!*

Projekt ograniczenia studyów uniwersyteckich u kobiet do garstki „umysłów wyjątkowych i wybitnych“, wydaje mi się rozmijać z właściwym celem i racyą bytu Wszechnic. „Wyjątkowe“, czyli genialne głowy są w każdem środowisku rzadkością, białym krukiem, z którym się żadna szkoła czy instytucya naukowa liczyć nie może. Zadaniem uniwersytetu jest właśnie wyrabiać możebnie najliczniejszą w danem społeczeństwie wykształconą warstwę, czyli zastęp ludzi umiejących samodzielnie żyć, samodzielnie myśleć i samodzielnie pracować. Tylko tacy posuną dorobek narodowy naprzód na wszelkich ludzkiej działalności polach, tylko tacy utrzymać potrafią wysoko sztandar narodowego honoru, czego przenigdy nie dokażą ci, co żyją tylko odbitką cudzej myśli i cudzych sądów.

W praktyce natrafiłby zresztą ów projekt na trudność zasadniczą: koń wyścigowy daje poznać swą wartość dopiero w „robocie“, człowiek tak samo — któż naprzód rozezna, raczej odgadnie, owe żądane „wyjątkowe zdolności“ w dziecku 18 letniem, stojącem dopiero w przededniu myślowego rozwoju? W samej p. Curie-Skłodowskiej nikt nie byłby w tym wieku potrafił przeczuć geniuszu, którym rozbłysnąć miała z czasem ku chlubie polskiej swej Ojczyzny. W główce 18 letniej myśl się dopiero zacznie uświadamiać i budzić, a bez zetknięcia z wyższą nauką, z wyższą atmosferą umysłową, *the higher life,* jak mówi Amerykanin, kto wie czy zbudziłaby się wogóle kiedykolwiek?

O ile córki nasze utrzymać mają wysoki, etyczny poziom, mającej o nie się oprzeć rodziny, o ile mają położyć — jak ładnie mówi p. Turnau — podwaliny pod głębiej pojęte życie religijne przyszłych pokoleń, muszą wprzód w sobie samych wypracować myśl samodzielną — *nicht aus zweiter Hand denken* — myśl rozumiejącą świat i ludzi, przekonania nie chwiejne, umiejące złym wpływom zwycięzko się oprzeć, wysłowienie logiczne i jasne, bez którego nie potrafią przekonań własnych na drugich przelewać, sąd bystry i wyrobiony, zdolny rozeznać, co dobre, a co złe, by pierwsze obrać, a drugie odrzucić.

Aby jednak w tym sensie człowieka w sobie wyrobić, trzeba w 18 latach nie „kończyć edukacyi“, jak to potocznie o panienkach się mówi, lecz pracę nad sobą dopiero po ukończeniu szkół średnich rozpocząć. Matura gimnazyalna (o nieudanej, a na szczęście już zarzuconej próbie t. zw. liceów nie ma co mówić) daje do rozpoczęcia nauki podstawy, ale innego znaczenia nie ma. Stare to zresztą prawdy. Rozumie je, a przynajmniej w prakyce uznaje każdy ojciec, który się nie zadowoli dla syna tym okruchem wykształcenia, jaki się z „klas“ wynosi, bo czuje, jak doraźnie skarłowacieć musiałby naród, w którymby ponad miarę sztubackiego intelektu nikt wiedzą, ni myślą nie wyrósł.

Przykłady z życia brane nie potwierdzają obaw, że panny z uniwersytetu wyjdą „zblazowane, niechętnie się biorące do szarej pracy na wsi, nie skłonne wychowywać tyle dzieci, ile Bóg da“. Że zblazowanie i niechęć do szarej pracy życia nie wypływają z nauki, uczy nas bodaj rzut oka na światowe panny i panie, które studyów nie przechodziły żadnych, a, byle swobodnie biegać od magazynu krawca na bal i odwrotnie, zostawiają dzieci bonom, a gospodarstwo kucharkom lub... Bożemu

miłosierdziu. I między córkami ziemian muszą być dotąd liczne panny zanudzone, bezczynne i włóczone z pikniku na piknik, skoro się o nich *Rolnik* od kilku już lat tyle rozpisuje — a te się przecie chowały po klasztorach, nie Wszechnicach?

Odwrotnie, znam w nielicznem kółku osobistych moich znajomych pannę ozdobną tytułem dra filozofii, która wyszedłszy świeżo za mąż za rolnika, z zamiłowaniem się pracy ziemianki oddaje, dba nawet o najmniej powabną jego gałąź, hodowlę drobiu, przytem jest miłą panią domu, dobrą żoną „chowającą dzieci, ile Pan Bóg da“.... Przykład ten pokazuje nam, że o ile studya uniwersyteckie nie były skierowane celowo i wyłącznie do specyalnego fachu, lecz pobierane raczej jako ogólne wykształcenie, wpływ ich na obiór zawodu bywa mały, zwłaszcza u dziewcząt, którym zamążpójście nieraz niespodziewanie otwiera nowe pola działalności; w moim wypadku dr języków romańskich nie była do chowu drobiu fachowo przygotowaną, ale mając wyszkolenie w tem, co jest ogólną podstawą wszelkich prac naukowych: pilności, punktualnej dokładności i braniu rzeczy poważnie i uważnie, przygotowała te zalety głębiej wyrobionego umysłu do zawodu losem danego, przez co właśnie spełnia go tem lepiej. O ile Snopków i Szynwałd uczą samodzielnie myśleć, uważnie przyrodę i formy społecznego ustroju obserwować, a z obserwacyi logicznie wnioski wyciągać, czyli, o ile uzdalniają wychowankę do samoistnego umysłowego życia, możemy je rzeczywiście za najodpowiedniejszą szkołę wyższą dla ogółu panienek uważać. Lecz nie znając ani zakresu tych szkół, ani składu ciała nauczycielskiego, nie mogę o nich żadnego zdania wyrazić.

O wiele więcej daje mi do myślenia punkt drugi, krytykujący koedukacyę płci obu na Wszechnicach — „*Qui bono* mają panny poznawać męzką psychę“ tych, „którzy przechodzili różne perypetye ducha i serca, o których nie inaczej, jak ze wstrętem i pogardą się myśli“? Czyż tu nie jest odpowiedź jasna, jak na dłoni, że poznawać ją właśnie muszą w najprostszym interesie własnym, aby za mężów nie brać takich, którzy owe smutne „perypetye“ przechodzili, i nie przypłacać pomyłki szczęściem całego późniejszego życia lub — co gorsza — szczęściem swej przyszłej rodziny, na której musi się smutnie odbić rozdźwięk między zasadami ojca a matki. — Pod lepszą wróżbą zawierałyby się małżeństwa, o ileby nasze panny, dobre matematyczki, żądały w *saldo* miłosnem ścisłej równowagi, obliczyły ile dają, i nie zadawalały się przynoszonemi w zamian do ołtarza resztkami przemarnotrawionych w lekkomyślnem kawalerstwie uczuć. Takie postawienie kwestyi wyszłoby zresztą na korzyść stronom obu: nie tylko w dziedzinie ekonomicznej podaż reguluje się prawami popytu; o ile pożądana dziewczyna wymagałaby od ukochanego wyższej cokolwiek etycznie i intelektualnie miary, musiałby mężczyzna pracą nad sobą i czujnością każdej chwili stawać na szczeblu tym, na którym chce go mieć płeć druga. Wysiłek zrazu wyda się przykry, lecz czy zysk w końcu nie będzie cały po jego stronie? Tak należy rozumieć słowa poety: *das Ewigweibliche zieht uns hinan.*

Czytamy z wzrastającem zdumieniem porównanie duszy dziewczęcej do „drogocennego kryształu, którego nie stawia się nad brzegiem stolika, którędy ludzie przechodzą, lecz chowa do szafy (!) — tak, chowa do szafy, pielęgnując i oczyszczając z kurzu“ (*Rolnik* Nr. 19 p. 271 u dołu).

Jak właściwie te słowa i to szczególne porównanie zrozumieć? Czy, że dusza syna (wyprawianego z domu w znacznie gorszych warunkach, bo świat nie ma poszanowania dla niewinności chłopięcej) jest matce mniej „drogocennym kryształem“? nie taką samą perłą nad perły?? Lub czy też mamy doczytać między liniami, że... gdyby tak padło... grzech mniej szkodziłby duszy męskiej niż kobiecej??? — W której to Ewangelii tak stoi? chyba w.....tej piątej: kodeksie salonowego konwenansu, który niestety silniej kieruje oryentacyą naszego życia, niż wszystkie cztery razem Pana Jezusowe.... *Non irridetur Deus!* wolno naukę Chrystusową przyjąć lub odrzucić jako całość, ale nie godzi się rzekomo przyjętej naginać i przykrawać wedle naszych nawyczków

Deszczownie.

Od czasu do czasu, a szczególniej w niektórych okolicach naszej ojczyzny dają się odczuwać susze, powodujące klęski rolnicze. Pomysłowi Amerykanie już od roku 1870 bronią się przeciw suszy, które to klęski nawiedzają ich częściej niż w naszym klimacie. Obecnie pod systemem zraszania znajduje się w Ameryce obszar około 4,000.000 ha.

I w Poznańskiem początek w walce ze suszą już uczyniono, szczególniej na polach, mimo to, że zboża potrzebują mało stosunkowo wilgoci w gruncie. Zraszanie pól naśladuje czynność ogrodnika, podlewającego i skrapiającego swoje grządki. Należy podobnie postąpić z całym obszarem pola w czasie suszy.

Rośliny pokropione odświeżają się, ale więcej im jest potrzebna wilgoć w rejonie korzeni w ziemi, dlatego doprowadzenie wody do gruntu jest ważniejsze. Zasadniczo więc należy ułatwiać dostęp wilgoci jak najwięcej wprost do gruntu. Woda cienką strugą wpływająca na grunt rozlewa się po nim, nasyca go z wierzchu, a przesiąkając w głąb, rozchodzi się kapilarnie jednostajnie po całej masie. Im szybciej i w większych strugach dostaje się do gruntu, tem jej mniej pozostaje na roślinach i mniej zamienia się w parę, tem mniejszą ilością wody zwilżać można w większym stopniu i więcej roślin.

Należałoby więc raczej zastępować sztuczne podlewanie niż zraszanie.

Najwięcej wody potrzebują strączkowe i okopowe, bo przeszło 120 mm opadu, pszenica do 60, a żyto 40 mm.

Praktyka wykazała, że korzystniej jest dawać więcej wody na raz, niż mniejsze dawki, chociażby kilka razy. Co najmniej powinno się dawać ilość wody, odpowiadającą opadowi 20 mm.

Iwi Thaer powiedział, że zapanowanie nad wodą w naturze, byłoby udoskonaleniem rolnictwa.

Do wyzyskania pewnej wagi produktów rolniczych potrzeba 500—500 razy więcej wagi wody do ich użytku — odpowiadającej 400—500 mm opadu i to w porze największej potrzeby wody do życia roślin.

Doświadczenia instytutu Wilhelma w Bydgoszczy dowiodły, że dostarczanie wilgoci nawet na ciężkich gruntach w odpowiednim czasie podnosi także produkcyę. Twórcą obecnego systemu deszczownic jest p. Szczepkowski z Łęgu w Księstwie Poznańskiem, który od lat szeregu pracował nad udoskonaleniem szczegółów i doprowadził sprawę do tego, że obecnie cały szereg ziemian go naśladuje.

i naszej wygody, sprytnie stosując do jednej tylko połowy ludzkości słowa Tego, który woła do nas wszystkich: Błogosławieni czystego serca! Nie odrodzi się społeczeństwo, ani nie dźwignie, ani nie skrzepi wewnętrznie, dopóki nie oduczy się mierzyć podwójną miarą, dopóki nie uzna tak w słowie, jak w czynie, że równe przed Bogiem i przed sumieniem są płcie obie człowieka, jednymi obarczone obowiązkami, jednakowo za duszę odpowiedzialne, jednakowo święte w czystości, a w zepsuciu, bez żadnej zgoła różnicy, jednakowo pogardy godne.

Rada, aby panienka po maturze gimnazyalnej lub licealnej (!) „wyręczała matkę w kształceniu młodszego rodzeństwa“, zdziwi pedagogów: wiadomo, jak ściśle zależą postępy ucznia od metody nauczyciela, zaś maturzystka „prosto z igły“ nic z goła nie wie o metodzie, ani metodyce nauczania. Biedne „młodsze rodzeństwo“, o ile pilne i poczciwe, namęczy się przy niej wiele, a nie skorzysta nic, co najwyżej wydzwoni z pamięci te same formułki matematyczne i gramatyczne, których siostrę świeżo uczono w szkole. Nauczanie nie jest przelewaniem dozy, czy dozeczki wiedzy z jednej główki w drugą, jak mleczko z garnuszka w garnuszek, ale ma być posiewem, z którego żniwo zejdzie — gdy Bóg da — i sześćdziesięciokrotne. — Panienka choćby z najlepszem gimnazyalnem świadectwem warunków do siejby takiej nie ma; umysł nawpół jeszcze dziecinny, przyzwyczajony w szkole chodzić na pasku gimnazyalnych podręczników, nie opanował materyału naukowego na tyle, aby zeń drugim zrobić punkt wyjścia do dalszego rozwoju. Objęcie „nadzoru nad drobiem lub oborą“ uważam za bardzo dobrą radę z dwoma zastrzeżeniami: a) Aby nie wprzęgać dziecka w zawód fachowy za wcześnie, to jest dopóki nie skończy pracy nad rozwojem własnym, — co jest pierwszym obowiązkiem człowieka. b) Aby młodej osobie daną była w zakresie objętej przez nią roboty pełna odpowiedzialność i niezależność rachunkowa i pieniężna, bez której żadna praca materyalna pracą seryo być nie może, lecz wyradza się w dyletantyzm, szkodliwy dla charakteru, gdyż łatwo stać się może omamianiem siebie i drugich, na zabawkę i na pokaz, albo folgowaniem osławionemu polskiemu „jakoś to będzie“, przywarą dusz słabych.

W końcu maleńka uwaga: do skrzydeł motylka słusznie możnaby porównać różowe i białe buzie dziewczęce, które dziś ślicznie rozkwitają — jutro przygasną i przywiędną. Ale Dusza ludzka (mniejsza z tem czy w męskiem, czy w dziewczęcem ciele po świecie chodziła), dusza dźwigająca ogromny ciężar odpowiedzialności przed Bogiem i społeczeństwem za nałożone na nią odwieczne zadania, niema i mieć nie może żadnego podobieństwa z motylem, pławiącym w słońcu złote skrzydełka — zabawką oczu, nie znającą co praca, ani co miłość, ani co ból.

Dr BRONISŁAW NIKLEWSKI

Nawożenie czarnoziemów na podstawie doświadczeń polowych, wykonanych na Podolu galicyjskiem w latach 1911 do 1913.

(Ciąg dalszy).

Omówienie wyników doświadczeń V—VII.

Wyniki powyższych doświadczeń dla niejednego rolnika są może nieoczekiwane. Wiadomo np., że na Podolu rosyjskiem w powszechnem użyciu na czarnoziemach jest superfosfat, zwłaszcza pod buraki. Jednakże dla nas wynik korzystniejszego działania tomasyny pod pszenicę ozimą nie jest nieoczekiwany. Już przed laty pytanie — czy superfosfat, czy tomasyna działa korzystniej pod pszenicę — zostało postawione przez prof. J. M. Pomorskiego, ówczesnego kierownika kraj. Stacyi doświadczalnej chem. roln. w Dublanach i wyniki odnośnych doświadczeń zostały opublikowane w sprawozdaniu tej instytucyi.

Przytoczę kilka charakterystycznych wyników, uzyskanych w Zahajpolu (pow. Kołomyjski). Wprawdzie gospodarstwo leży na Pokuciu, ale glebę ma podobną, bo czarnoziem na podkładzie gliny nawianej.

Analiza tej gleby:

Zasadnicze urządzenie polega: 1) Na doprowadzeniu wody do szeregu wózków żelaznym rurociągiem, zakończonym hydrantem, który jest połączony krótkimi wężami parcianymi z rurami na wózkach. 2) Wózki są na 2 wysokich kołach, osadzonych na rurze, na której znajdują się odgałęzienia pionowe rozpylaczy tak umieszczone, że woda rozpyla się $1^1/_2$ m nad ziemią. 3) Rury na wózkach są połączone między sobą parcianymi rurami między rozpylaczami. Najsłabszą częścią urządzenia jest połączenie wózków ze stałą rurą wodociągową rurami parcianymi, ciągnącymi się po ziemi — przez co wkrótce się niszczą rury.

Szkody, powstające z ruchu wózków i rur parcianych po roślinach dojrzałych są największe, ale doprowadzone do nieznacznych w stosunku do korzyści ze zraszania; na młodej roślinności są tylko chwilowe, bo ślady wózków, koni i ludzi znikają wkrótce. Straty w zbożu przez ruch wózków, koni i ludzi wynoszą około 1%.

Urządzenie deszczownic jest kosztowne i ma tę wadę, że tylko czasowo są użyteczne — a czasem u nas i parę lat mogą być niepotrzebne, a zatem opłacalność ich jest niejednostajna, w szeregu lat może się wyrównywać w dochodach pewniejszych i słabszych.

Rurociągi, doprowadzające wodę do znacznej przestrzeni mogą się opłacić łatwiej, umieszczone stale w gruncie i tylko w pewnych odstępach dostępne przez kryte studnie — do połączenia z wózkami bezpośrednio lub z nawierzchnimi ruchomymi rurociągami.

Gdzie stale potrzeba wody do zraszania, stałe umieszczenie rurociągów w ziemi będzie opłacalne np. w ogrodach warzywnych, kwiatowych i sadach.

Założenie deszczownic w polu rozpoczyna się od ułożenia rurociągu, doprowadzającego wodę z miejsca czerpania pompą z naturalnych źródeł, ścieków i wody zbiorników.

Rurociąg układa się na powierzchni gruntu w połączeniach, związanych specyalnymi kołnierzami z wkładkami gumowemi, dozwalającemi na skrzywienie rurociągu podług falistości gruntu bez straty wody i ciśnienia.

Co 30—40 m na wodociągu zakłada się rurę boczną z hydrantami do połączenia jej z rurą wężową. Wózki z rurami poziomemi jako osiami kół wózków i pionowemi na nich osadami jako rozpylaczami, zestawia się i łączy szeregiem. Wózki mają poziome rury na 6—12 cm długości. Rozpylacze zraszają pole wytryskującą wodą pasami na 3 m szerokości. Każdy wózek obejmuje przestrzeń pola 72 m². Szereg wózków wynosi do 200 m długości i na wzdłuż 14—15 wózków, zależy to od kształtu gruntu, podziału pola i rodzaju ziemi. Trójkąt przedni we wózkach jest z lekkich prętów żelaznych do przyczepiania dyszla z końmi.

(Sprawozdanie VI. Kraj. Stacyi dośw. r. 1900/01. Str. 3).

Analiza mechaniczna.

	gleba	podglebie
Cząstek mniejszych od 0.01 mm	53.8%	49.2%
» o średnicy 0.01—0.05 mm	36.1%	39.5%
» » » 0.05—1.00 mm	10.1%	11.3%

Analiza chemiczna.

	gleba	podglebie
Próchnicy	3.96%	3.35%
Azotu (N)	0.225%	0.181%
Węglanu wapniowego ($CaCO_3$)	0.432%	0.747%
W wyciągu 25% kwasu solnego Fe_2O_3	1.950%	2.410%
» » » » Al_2O_3	1.255%	1.156%
» » » » MNO_2	0.436%	0.501%
» » » » CaO	0.428%	0.568%
» » » » MgO	0.303%	0.355%
» » » » K_2O	0.085%	0.082%
» » » » Na_2O	0.020%	0.025%
» » » » P_2O_5	0.079%	0.064%
» » » » SO_3	0.026%	0.022%

W doświadczeniu nawozowem otrzymano następujące wyniki z pszenicą ozimą po ziemniakach.

Sprawozdanie VI. str. 12.

Część A) działanie nawozów sztucznych.

Plony z morga w kg:

Nawożenie azotowe	fosforowo-potasowe	bez potasu i kw. fosf.	superfosf.	kainit	kainit i superf.	kainit i tomas.
bez saletry	ziarna	317	522	414	589	674
	słomy	1141	1204	1312	1482	1742
	% ziarna	21.7	30.2	24.0	28.4	27.9
saletrą, mniejsza dawka	ziarna	126	175	287	465	640
	słomy	949	1321	2014	2067	2352
	% ziarna	11.7	11.7	12.5	18.4	21.4
saletrą, większa dawka	ziarna	250	502	370	626	822
	słomy	1748	1915	2392	2136	2401
	% ziarna	12.5	20.8	13.4	22.7	25.5

Plon pszenicy otrzymano bardzo lichy. Powodem był zły rok, ale niezawodnie przyczynił się tu i późny siew.

Podobne doświadczenie z pszenicą przeprowadzono po koniczynie w r. 1902 w tymże majątku z następującym wynikiem:

Plon z morga w kg:

Nawożenie azotowe	fosforowo-potasowe	bez potasu i kw. fosf.	superfosf.	kainit	kainit i superf.	kainit i tomas.
żadne konicz. przyorana na zielony nawóz	ziarna	1057	1105	1005	1076	1430
	słomy	2772	3039	2724	2838	3680
	% ziarna	27.5	26.7	27.0	27.5	28.0
saletra (2 pokosy koniczyny zebrane)	ziarna	1128	1154	1019	985	1391
	słomy	2709	2806	2549	2629	2983
	% ziarna	29.4	29.2	28.6	27.3	31.8
saletra (ugor zamiast koniczyny)	ziarna	1105	1295	1315	1112	1527
	słomy	3350	3770	3289	3564	4366
	% ziarna	24.9	25.6	28.6	23.8	25.9

Autorzy tych sprawozdań prof. dr Józef Mikułowski-Pomorski i Adam Karpiński, omawiając to doświadczenie podnoszą: „3) Superfosfat sam i z kainitem działał słabo, silniej na pasie po ugorze. Natomiast słupy, nawiezione tomasyną i kainitem wykazują bardzo znaczną zwyżkę plonów, bo do 400 kg ziarna. Wyjaśnić tej różnicy nie możemy, lecz konstatujemy, że jej wystąpienie jest zupełnie pewnem".

We „wnioskach ogólnych" znajdujemy następujące uwagi: „Co do nawozów fosforowych, to obserwujemy tego roku wielki jego wpływ na jęczmień i buraki cukrowe, stosunkowo bardzo małe na pszenicy, kiedy dano superfosfat. Tomasyna działała i na pszenicy pokaźnie. Wobec powszechnego działania kwasu fosforowego nasuwa się przypuszczenie, czy pomimo wszystkiego nie zapomniano dać superfosfatu na odpowiednie działy? Słupy nawożone tomasyną dały lepszy plon i nawet znacznie przy jęczmieniu, również przy burakach. Przypomnieć tu winniśmy, że dajemy 46 kg kwasu fosforowego w tomasynie, a 27.6 kg w superfosfacie".

Wobec użycia nierównych ilości (500 kg 18% tomasyny na 1 ha, 300 kg 18% superfosfatu na 1 ha) kwasu fosforowego wartość wyników zdaje się nieco wątpliwą, choć trzeba i to uwzględnić, że przy corocznem stosowaniu tych nawozów musiało w glebie nastąpić nagromadzenie kwasu fosforowego. Nadto tomasynę dawa-

---

Im gęściej stoją wózki, tem łatwiej je łączyć rurami parcianemi.

Stopień zraszania zależy także od odstępu wózków, od szybkości jazdy.

Do przesuwania wózków kolejno używa się jednego konia i 2 ludzi i do prowadzenia konia i przeprzęgania za pomocą pręta żelaznego.

Odległość, na którą się przesuwa każdorazowo wózek oznaczyć można na miejscu podług zawarcia się końców wózków, połączonych rurami parcianemi. Przesunięcie bateryi 15 wózków o 4—6 m trwa 10—15 minut, ilość wody rozlewana przez rozpylacze odpowiada opadom 20 do 30 mm.

W miarę przesuwania się baterryi wąż łączący ją z hydrantem na 30 m długi, ciągnie się po ziemi i psuje. Łączenie z hydrantem powinno być sprawne i szybkie, by wody za wiele nie tracić. Rury na wózkach mają z początku średnicę 100 mm, ku końcowi 35 mm. Wąż łączący hydranty z wózkami jest zwijany na wolnym wózku dla usunięcia uszkodzeń.

Gdy bateryа zraszaczy przejdzie 60 m, pompa przestaje działać i wąż przechodzi do następnego hydranta. Aby zraszacze działały jednostajnie — ciśnienie wody powinno być coraz mniejsze.

Aby zraszanie nie doznawało przerwy, należy mieć kilka baleryi, a na wypadek zapas rur wężowych. Stałe urządzenie rur kosztuje od 70—200 marek na ha, dochodzi do 500 marek na ha, jednak jest do uprawy dogodniejsze.

Po wykłoszeniu zboża zraszanie jest niemożebne. Deszczownie mogą mieć skutek na racyonalnej uprawie, a często musi je drenowanie poprzedzać w gruntach zwięzłych.

W Łęgu jest 2.800 morgów pól pod deszczownie. Użycie deszczownic rozpoczęto w 1911 roku. Główne rury są na stałe ułożone w ziemi. Woda jest pompowana z Warty.

Deszczownie zastosowano:

w Księstwie Poznańskiem:

Domostwo:	Poczta:	Właściciel JWP.:
Granówko	Granowo	hr. Dunin
Łęg	Śrem	Szczepkowski
Cichowo	Bielowo	Bukowiecki
Mełpin	Miendzychód	Unrug
Babin	Strzałkowo	Tschuschke
Stempuchowo	Stempuchowo	dr. Moszczeński
Jwno	Kostrzyn	hr. Mielżyński
Gełaszyn	Oborniki	Jordan

ną jesienią i przyorywano ją, superfosfat dawano posypowo na wiosnę. To też przy omówieniu zupełnie podobnych wyników. otrzymanych w doświadczeniach w Sosolówce (pow. Czortkowski) znajdujemy następujące uwagi (Sprawozd. VI. kraj. Stacyi 1900/01 str. 26).

„Czy tu odgrywa to rolę, że tomasyna (i kainit) jest nawozem więcej odpowiednim dla gleby (jak superfosfat i kainit) czy to, że ją się daje inaczej, głębiej i wcześniej, tego na razie rozstrzygnąć nie można“.

Sprawy tej, tak ważnej dla gospodarstw na czarnoziemach nie można więc uważać za rozstrzygniętą.

W sprawozdaniach, które z lat ostatnich znalazłem do opracowania, były tylko te trzy, które powyżej przytoczyłem. Wszystkie trzy zgodnie świadczą o lepszem działaniu tomasyny, aniżeli superfosfatu przy użyciu nawozów potasowych Jednakże nie śmiem na podstawie tak szczupłego materyału kwestyi rozstrzygnąć. Owe spostrzeżenia powinny być zachętą do prowadzenia dalszych w tym kierunku doświadczeń.

Spróbujmy jednakże powyższe spostrzeżenia korzystniejszego działania tomasyny w porównaniu do superfosfatu pod pszenicę wytłumaczyć.

Zarówno tomasyna jak i superfosfat są źródłem łatwo przystępnego fosforu dla roślin, jednakże zachodzi znaczna różnica pomiędzy jednym a drugim nawozem, nie tylko co do pochodzenia fabrykacyi, składu chemicznego, ale oddziaływania na glebę i na organizm roślinny.

Superfosfat jest związkiem, powstałym przez działanie kwasu siarkowego na fosforan trójwapniowy mineralnych fosforytów czy też kości. Obok małych ilości fosforanów trójwapniowych znajdują się fosforany dwu i jedno- wapniowe, wolny kwas fosforowy i wolny kwas siarkowy. Przeważna ilość fosforu znajduje się więc w postaci w wodzie rozpuszczalnych fosforanów, prócz tego znajduje się spora ilość wolnych kwasów. Tomasynę otrzymuje się przez prażenie żelaza z kamieniem wapiennym, przyczem fosfor, znajdujący się w żelazie łączy się z wapnem i w ten sposób tworzy sól wapniową kwasu fosforowego.

Pewna część wapna znajduje się w żużlach, jako tlenek wapniowy (wapno palone) i dlatego, powstające żużle są związkami alkalicznymi.

Fosfor jest w postaci fosforanu 4-wapniowego wprawdzie nierozpuszczalny w wodzie, ale rozpuszcza się w bardzo słabych kwasach, a ponieważ bywa doskonale zmielony, przeto kwasy, powstające w ziemi, bądź to przez utlenienie związków organicznych (resztek roślinnych i próchnicy), bądź to wydzielone przez korzenie, rozpuszczają tomasynę tak, że nieznacznie ustępuje w szybkości działania superfosfatowi.

Przy dobrej uprawie i wysokiej czynności ziemi, przy dobrych warunkach klimatycznych nie można nawet stwierdzić, który nawóz szybciej działa.

Stwierdzono, że tomasyna jest jednakowo czynną i wydatną, jak superfosfat. Nie wyklucza to jednakże możliwości, że w warunkach, mniej sprzyjających np. podczas posuchy, czy przy gorszej uprawie dodatni wpływ szybkiego działania superfosfatu rozpuszczalnego w wodzie może wystąpić i wtedy superfosfat dać może wyższy plon, aniżeli tomasyna. W pierwszej linii możnaby się tego spodziewać u roślin, o krótkim okresie wegetacyjnym, zwłaszcza, przy późnym wysiewie nawozu fosforowego. Istotnie o lepszem działaniu superfosfatu mówią doświadczenia, wykonane przez stacyę doświadczalną w Załuczu. (Sprawozdanie VI. str. 31, 33).

Jęczmień.

	Plony z morga w kg ziarno	słoma
Bez nawozu . . .	572	1288
Superfosfat . . .	619	1236
Kainit	725	1361
Kainit + superfosfat .	647	1395
Kainit + tomasyna .	622	1248

Pszenica jara.

	Plony z morga w kg ziarno	słoma
Bez nawozu . . .	305	1263
Superfosfat . . .	253	1186
Kainit	282	1214
Kainit + superfosfat .	426	1544
Kainit + tomasyna .	299	1226

---

na Śląsku:

Marschwitz Oława (Ohlau) Eicke

Najlepiej byłoby główne rury układać na miedzach o 400 m odległych.

Przejście z baterią po obu stronach rurociągu wymaga godzinę czasu. Im więcej ma się rur do dyspozycyi, tem większą zraszaniem przestrzeń naraz objąć można.

Do czerpania wody musi być odpowiednio do miejscowych warunków silny i sprawny motor i pompa, musi być u nas jednak zabezpieczone prawo czerpania.

P. Chrzanowski twierdzi, że największe trudności w Poznańskiem sprawia zastarzałe prawo wodne. Prawo to rozróżnia wodę zaskórną i płynącą po powierzchni gruntu.

1 Woda zaskórna jest własnością posiadacza gruntu i ten może nią dowolnie dysponować np. może kopać studnie bez względu na to, czy wskutek tego studnia u sąsiada nie wyschnie.

Również może używać dowolnie wody, wypływającej ze źródła w obrębie swej własności i nie potrzebuje się troszczyć, czy woda ta zasila stawy, pędzi młyny lub służy do jakichkolwiek innych celów prywatnych sąsiada.

2. Woda stojąca, jakoto stawy i jeziora bez odpływu, jest również własnością prywatną i właściciel może dowolnie nią rozporządzać, jak wodą zaskórną.

3. Wody płynące dzieli prawo pruskie na publiczne i prywatne. Większe spławne rzeki uważane bywają jako własność krajowa, czyli publiczna. Adjacentom wolno używać wody z takich rzek do celów nieszkodliwych. Wolno więc kąpać się, poić i pławić inwentarz, spławiać statki i tratwy i spuszczać do nich wodę, spływającą z gruntów prywatnych, lecz do czerpania z nich wody do prywatnych przedsiębiorstw. potrzebne jest pozwolenie władzy. — Zraszanie więc wodą z rzek publicznych pól wymagałoby takiego zezwolenia.

Wody płynące podług austr. ustawy mianowicie: „Rzeki wraz z ramionami są dobrem publicznym“ § 2. „Dobrem publicznym są także strumienie, jeziora, płynące i stojące wody, o ile wskutek prawnych postanowień albo tytułów prawnych do pewnej osoby nie należą“ § 3.

Najważniejszym jest artykuł § 4., który mówi: Następujące wody należą do właściciela gruntu, jeżeli temu nie stoją na przeszkodzie prawa, nabyte przez inne osoby; *a)* Woda podziemna z wyjątkiem źródeł mineralnych; *b)* Woda opadowa, zbierająca się na jego gruncie; *c)* Woda w studniach, stawach, w zbiornikach i t. d.;

Jednakże niewielka różnica w szybkości działania obu nawozów jest bez znaczenia u roślin o długim okresie wegetacyjnym np. jak u ozimin, które znaczniejszych ilości fosforu potrzebują dopiero w okresie kłoszenia się.

O mniejszej lub większej skuteczności nawozów mogą decydować natomiast inne własności obu nawozów. Superfosfat ma reakcyę kwaśną, tomasyna alkaliczną. Kwasota, względnie zasadowość nie jest zbyt silną, jednakże może decydować o pobieraniu pokarmów przez rośliny. Rośliny ułatwiają sobie pobieranie pokarmów z części mineralnych przez wydzielanie kwasów, które działają bardziej rozpuszczająco, aniżeli czysta woda. Np. przy uprzystępnianiu potasu z krzemianów gleby niewątpliwie kwasota korzeni roślinnych odgrywa rolę. To też w ziemiech ubogich, względnie wyczerpanych z potasu obecność związków alkalicznych głód potasowy potęguje. Na polu doświadczalnem katedry chemii roln. Akademii w Dublanach można zauważyć na poletkach, nienawożonych od szeregu lat potasem, silne żółknienie listków jęczmienia w maju. Żółknienie silniej występuje na poletkach bez potasu, z tomasyną, aniżeli superfosfatem.

Plony zebrane świadczą, że bez nawozu potasowego superfosfat działa korzystniej, aniżeli tomasyna, gdyż superfosfat ułatwia pobieranie potasu z krzemianów gleby, a tomasyna utrudnia[1]).

Gdy dostarczymy glebie rozpuszczalnych związków potasowych, wtedy tomasyna na ziemi lössowej działa skuteczniej, aniżeli superfosfat, prawdopodobnie dlatego, że działa korzystniej na strukturę gleby, aniżeli superfosfat.

Niedawno pisał o tem obszernie p. Franciszek Boczek: „Działanie potasu na glebie lössowej (*Rolnik*, listopad 1913). W sprawozdaniu p. Boczka czytamy na str. 16 następujące uwagi:

„Bardzo ciekawe i charakterystyczne są wyniki przy pełnem nawożeniu z wykluczeniem potasu, bo z 20 m² zebrano buraków:

	L. V. korzenie	L. V. liście	L VI. korzenie	L VI. liście
Bez nawozu . .	62.8 kg	15.3 kg	63.8 kg	10.5 kg
Na superfosfacie i saletrze	89.7 »	20.0 »	65.8 »	14.2 »
Na tomasynie i saletrze	73.2 »	16.5 »	60.2 »	13.5 »

Gdy przy dodaniu kainitu zebrano plon 20 m²

na superfosfacie, saletrze i kainicie	87.1 kg	17.0 kg	82.8 kg	10.1 kg
na tomasynie, saletrze i kainicie	92.1 »	21.4 »	89.1 »	15.3 «,

czyli tomasyna w przeciwstawieniu do superfosfatu obniża plon, gdy przy dodatku kainitu plon wzrasta.

„Tomasyna więc prawdopodobnie utrudnia pobieranie potasu gleby. Zjawisko to godne podkreślenia zwłaszcza, że snuje się przez cały szereg lat z większą lub mniejszą wyrazistością. Dziesięcioletnie wyniki w przeliczeniu średnio na ha najlepiej zilustrują nam, jak wielkie straty ponieść można przez nieracyonalne dobranie nawozu do wymagań rośliny i gleby. Zebraliśmy:

Na superfosfacie i saletrze	468.0 q
na tomasynie i saletrze	432.5 „
na kainicie, superfosfacie i saletrze	448.8 „
na kainicie, tomasynie i saletrze	500.1 „

„Na superfosfacie i saletrze plon jest wysoki, gdy na tomasynie i saletrze stosunkowo mniejszy. Kwas fosforowy superfosfatu — zostaje zaabsorbowany — a reszta kwasowa, t. j. kwas siarkowy działa roztwarzająco na potas krzemianów, które rośliny mogą skutecznie pobierać, gdy wapno tomasyny, alkalizując kwasotę korzeni, utrudnia pobieranie potasu gleby. Jednak przy nawożeniu kainitem mamy w obu kombinacyach wynik odwrotny.

Przy superfosfacie kainit zakwasza glebę do tego stopnia, że plon się obniża, czyli, że tracimy nie tylko koszt nawozu i rozsiewu, ale i około 20 q buraków. Przy tomasynie zaś skutek kainitu jest aż zbyt widoczny. Plon wzrósł o 67.6 q buraków, czyli pokrył koszta nawożenia i jeszcze dał nam sowity zysk, bo tomasyna jako alkaliczna utrudniała wprawdzie pobieranie z gleby potasu — ale nautralizując szkodliwą kwasotę kainitu

[1]) W r. ub. 1913 stwierdzono w doświadczeniach wazonowych kraj. Stacyi dośw. chem. roln. w Dublanach, że obecność węglanu wapniowego utrudnia pobieranie potasu z gleby.

---

d) Odpływy z powyższych wód, dopóki nie spłyną do cudzej wody prywatnej lub publicznej“. § 5. powiada: „Strumienie prywatne i inne płynące wody prywatne należy uważać, o ile nic innego udowodnione nie zostanie za przynależność do tych gruntów, przez które płyną.

Znaczenie mają paragrafy 10. i 11. § 10. powiada: „Ten, do którego należy woda prywatna, może jej według upodobania tak dla siebie, jak i dla innych używać i takową zużyć“.

Prócz specyalnych praw cudzych do wody jakoteż publicznych względów i niezbędnej potrzeby wody.

W szczególności nie wolno prywatnemu właścicielowi wody tak używać, aby wskutek tego nastąpiło jej zanieczyszczenie lub spiętrzenie, naruszające prawa osób trzecich albo zalanie i zabagnienie cudzych gruntów. § 11. mówi: „Właścicielowi gruntu nie wolno zmieniać samowolnie naturalnego odpływu wody przez jego grunt płynącej na niekorzyść poniżej leżącego gruntu.

Również właścicielowi niższego gruntu nie wolno na niekorzyść wyżej leżącego gruntu przeszkadzać naturalnemu odpływowi wody.

§ 15. mówi o warunkach używania wody zapomocą zakładów i przyrządów, które wpływają na jakość, bieg, na wysokość jej stanu — pod którymi można uzyskać pozwolenie na użycie wody cudzej i publicznej.

W dalszym ciągu prawo poznańskie mówi, że:

4. Wody płynącej, prywatnej może podług prawa pruskiego używać każdy adjacent, o ile się woda w obrębie jego posiadłości znajduje i o ile mu jej inni sąsiedzi pozostawią.

Każdy adjacent ma prawo żądać od sąsiadów, aby

a) Nie nadawano strumieniowi innego kierunku i odpływu.

b) Aby wody nie roztrwaniano.

c) Aby niezużytą i zbyteczną znów do rowu lub rzeki wpuszczano, i to w obrębie ich posiadłości.

Takie prawo może być różnie rozumiane. Na sprawy wodne mają wpływ urzędy melioracyjne.

Projekt nowej ustawy przedłożony zawiera pewne dla zraszania pól ważniejsze dodatki. Projekt będzie rozróżniać wody: I. rzeki spławne, II. kategoryę wód oznaczoną przez prezesa rejencyjnego. Do utrzymania tych dróg wodnych są dzisiaj interesowani obowiązani — w przyszłości będą oni musieli należeć do związków. III. Strumyki, rowy i t. p. są osobną kategoryą.

W porównaniu do starego prawa, prawa własności pozostają niezmienione, o ile opierają się na specyalnych tytułach.

Nowo dodano następujące punkta:

1) przy rzekach spławnych przechodzi własność po upływie 10 lat na rząd;

przyczyniła się do lepszego i ekonomiczniejszego pobrania przez buraki potasu do roli w nawozie danego".

Zupełnie analogiczne zachowanie się superfosfatu i tomasyny widzimy w powyższych trzech doświadczeniach na czarnoziemach. Bez potasu działa tomasyna i superfosfat prawie jednakowo. W obecności potasu działanie tomasyny w obu doświadczeniach jest znacznie korzystniejsze. Wtedy bowiem alkaliczność tomasyny nie działa szkodliwie, bo w glebie znajduje się dla produkcyi roślinnej wystarczająca ilość potasu w postaci soli potasowej i wtedy mógłby wystąpić dodatni wpływ małych ilości wapna palonego, które znajduje się w tomasynie. Są to wprawdzie minimalne ilości, bo przy użyciu 400 kg tomasyny na 1 ha (jak w doświadczeniu) wypada np. przy zawartości 5% CaO około 20 kg wapna palonego na 1 ha. Na skuteczność wapna w tomasynie wpływa dobre zmielenie materyału. Dodatni wpływ tych małych ilości wapna, zgruźlającego glebę może być krótkotrwały, mógłby silniej wystąpić przy częstem stosowaniu jak np. na polu doświadczalnem, gdzie tomasynę co rok dawano (publikacya p. Boczka). Skuteczność wapna w tomaszynie na czarnoziemach jest jednak z tego względu wątpliwa, że w ogóle wapnowanie większemi ilościami wapna na czarnoziemie podnosi plony tylko nieznacznie. Jeżeli w powyższych doświadczeniach na czarnoziemach, już w 1 roku tomasyna w obec soli potasowej znacznie lepiej działała, aniżeli superfosfat, to głównie dlatego, że superfosfat z solą potasową wprost szkodliwie działał. Sól potasowa, dodana do superfosfatu obniżyła bowiem plony bardzo znacznie. W oddziaływaniu kombinacyi tych dwóch nawozów na czarnoziemie należy więc szukać przyczyny złych plonów.

Możnaby przypuszczać, że nawozy potasowe, utrzymując próchnicę w stanie rozpuszczonym pogarszają strukturę czarnoziemu. W ten sposób mógłby szkodliwie działać kainit.

Przy użyciu małych ilości soli potasowej, szkodliwy wpływ tejże, zwłaszcza przy superfosfacie polega najprawdopodobniej na innem zjawisku. Przypuszczam, że przy użyciu obu nawozów wytwarza się zbyt silna kwasota w glebie, która właśnie na czarnoziemie działa szkodliwie na rośliny. Superfosfat jest bowiem związkiem kwaśnym, a także i sole potasowe zakwaszają się fizyologicznie wskutek pobierania przez rośliny większej ilości zasad aniżeli kwasów. W ten sposób nagromadzają się reszty kwasowe w glebie.

Za takiem tłumaczeniem przemawia następujące ciekawe doświadczenie wykonane w Nagórzance (pow. Czortków) na głębokim czarnoziemie, na lössie w roku 1904. (Sprawozd. VIII. krajowej Stacyi str. 125—127).

C. d. n.

A. MELNYK

Z nowszej literatury o żywieniu krów mlecznych.

(Dokończenie).

V.

„Krótki zarys metod normowania paszy dla krów mlecznych"

przez p. Karola Różyckiego.

Najbardziej interesujące są badania szwedzkie nad krowami mlecznemi, które autor podaje w streszczeniu w III. części swej książki.

Wiadomo, że Szwedzi poszli śladami Duńczyków w normowaniu paszy dla krów mlecznych na podstawie „jednostek karemnych", które okazały się bardzo dogodne w zastosowaniu praktycznem. Liczby zastępcze szwedzkie różnią się nieco jednak od duńskich swą wielkością, a mianowicie są one większe od tych ostatnich mniej więcej o 5%. Główną jednak różnicę spotykamy między obu wymienionemi szkołami w normach paszy tak bytowej, jak i produkcyjnej. Przyjąwszy powyższą różnicę pomiędzy obu jednostkami karemnemi, to jednostka szwedzka starczy na:

	kg żywej wagi	kg mleka
Wedle zasad szwedzkich	150	3·—
» » duńskich dawnych	105	3·15
» » » nowszych	75	5·25

Prócz zawartości odpowiedniej ilości jednostek w karmie, uwzględniali Szwedzi nadto zawartość w niej czy-

2) Przy drogach wodnych I. i II. kategoryi stanowić będzie w przyszłości granicę środek koryta. W księdze gruntowej można prawo do własnosci koryta kazać później zaintabulować.

3) O ile woda bieg swój zmieni, wolno adjacentom w przeciągu jednego roku dawniejszy stan przywrócić (§ 17.).

4) Przyrost brzegów należy do adjacentów.

Prawa użytkowania.

Podług § 40. jest właściciel uprawniony, wodę powierzchnią i zaskórną pośrednio lub bezpośrednio odprowadzić, używać lub zużytkować, lecz pod następującymi ograniczeniami:

1) Zużytkowanie nie może ujemnie wpłynąć na odpływ wody wobec innych gruntów (§ 41.);

2) Wodostan nie może tak dalece uledz zmianie, aby drugich w wykonywaniu ich praw ograniczał, lub obcym gruntom szkodził;

3) Zakładom pędzonym wodą nie wolno wody odciągać (§ 42.).

Przywileje:

Prawo użytku wody w myśl § 40. może być nadane osobnym reskryptem i jest wtenczas połączone z prawem własności gruntu.

Przywilej taki uchwala wydział obwodowy (*Bezirksausschuss*). Przy wodach III. kategoryi wydział powiatowy (§ 46.).

O ile ilość wody nie wystarczy do użytku kilku adjacentów, natenczas może na podstawie § 82. na skutek wniosku jednego z adjacentów nastąpić wyrównanie lub ugoda.

Przy jeziorach i wodach bez odpływu może właściciel użytkować wodę powierzchnią i zaskórną (§ 175.), ograniczenia zaś nakłada § 178. przypisując, że wody zaskórnej nie wolno trwale używać, jeżeli przez to ma ujmę drugi, w przeciwnym bowiem razie należy straty odszkodować.

Jeżeli jezioro ma kilku właścicieli, natenczas przysługuje im udziałowo prawo użytku.

Tyle więc zawiera projekt nowego prawa, o ile dotyczy zraszania pól.

Widzimy więc, że postanowienia tak dawne jak i nowe nie dosyć są jasne, a stąd odpowiedzi na zapytania i wnioski interesentów zależeć będą od tłómaczenia paragrafów przez różne organa władzy.

C. d. n.

Dr Jan Blauth

stego białka, którego ilość określają na 650 gramów w karmie bytowej dla 1.000 kg ż. w. i 45gr na 1 l mleka. Mimochodem na tem miejscu na 36 str. należy poprawić błąd, oczywiście drukarski, gdzie są podane nie w gramach powyższe ilości karmy, ale w „kilogramach“! Z tablicy 35. widzimy, jakie zasadnicze różnice zachodzą pomiędzy normami duńskiemi, a szwedzkiemi. Normy te wyrównywują się przy produkcyi 24 kg mleka, poniżej tej ilości są normy duńskie wedle zasad szwedzkich za obfite, a powyżej za słabe.

Racyonalniejsze są jednakże normy szwedzkie, jak to powyżej już było wyjaśnione. Zasługi Szwedów jednak idą dalej. Ponieważ „liczby zastępcze“ są miarodajne dla pasz, z któremi robiono doświadczenia, a nie wielka ich była ilość, dla tego okazała się konieczna potrzeba wynalezienia sposobu, za pomocą którego możnaby było oznaczyć też liczby zastępcze dla innych jeszcze środków pokarmowych. Uskutecznił to Nils Hansson przez porównanie zasadniczej jednostki szwedzkiej z wartością skrobiową Kellnera.

Z zestawienia jednak tych liczb zastępczych, tą drogą otrzymanych z wypróbowanemi i ustalonemi jednostkami eksperymentalnie niektórych pasz, okazało się, że pomiędzy niemi zachodzą znaczne różnice, a mianowicie: obliczone liczby dla pasz, obfitujących w białko okazały się za nizkie wobec liczb, otrzymanych doświadczalnie, podczas gdy dla innych pasz, ubogich w ten składnik, były zgodne lub nawet za wysokie. Na podstawie tego doszedł N. Hansson do wniosku, że Kellner, wyprowadzając swoje wartości skrobiowe na opasach, nie doceniał wartości białka dla produkcyi mleka. Tutaj bowiem działa ono pełną swą termiczną wartościowością, i że przy przemianie białka na wartość skrobiową należy mnożyć je przez współczynnik 1·43 a nie przez 0·94, jak to uczynił Kellner. Autor omawianej książki dochodzi trafnie do tej liczby nieco inną drogą, jak to uskutecznił Hansson, lecz w rezultacie otrzymuje ten sam wynik, dla tego nie będę się nad tem dłużej za rzymywał*). Żeby wartości skrobiowe Kellnera można było zastosować w praktyce i dla krów mlecznych, potrzebaby białko mnożyć przez 1·43. Do tego jednak można dojść krótszą drogą, mianowicie przez dodanie połowy białka do Kellnerowskich wartości skrobiowych, a wtedy otrzymamy produkcyjną wartość „mleczną“ danej karmy.

Trafny natomiast podaje on przykład obliczania wartości skrobiowej według Kellnera, jako tłószczo-twórczej, oraz tejże wartości według Hanssona, jako mleko-twórczej.

Ponieważ z obliczeń okazało się, że jednostka karemna szwedzka zawiera około 750 wartości skrobiowej według Hanssona, przeto można już łatwo na podstawie powyższego obliczenia wypośrodkować liczby zastępcze dla każdej paszy w zależności od jej składu chemicznego oraz strawności.

Trudno milczeniem pominąć tę nowość, że autor mnoży amidy przez 0·8 i wciąga je też do wartości skrobiowej. Szkoda, że autor bliżej tego nie wyjaśnia, a z dotychczasowych badań trudnoby było taki współczynnik przyjmować bez zastrzeżeń mimo przedstawienia dość wyczerpującej kwestyi wartości odżywczej amidów w rozdziale IV. pod B), traktującym o „minimum ciał azotowych“.

Streszczając w końcu w VI. części poprzednie wywody, uważa autor za wystarczające dla stałej i trwałej produkcyi mleka i płodu następujące normy:

1 jednostkę (szwedzką) na 150 kg żywej wagi w paszy zachowawczej, 1 jednostkę (szwedzką) na produkcyę 3 kg mleka o zawartości 3·5% tłuszczu, tudzież 60 gr strawnego białka na 100 kg żywej wagi w karmie zachowawczej (zapewne i na wytworzenie płodu wystarczającej i 45 gr czystego strawnego białka na produkcyę 1 kg mleka).

A dalej powiada autor: „Normy te biorą za podstawę krowę o wadze 500 kg. Pamiętać jednakowoż należy, że krowy o wadze mniejszej, potrzebują stosunkowo więcej paszy“ i t. d. Stosownie też do powyższych wniosków ułożył autor pożyteczne tablice: zapotrzebowania jednostek karemnych i białka, dla krów i o rozmaitej wydajności mleka i różnej wadze żywej.

Następnie ułożył autor nadzwyczaj przejrzyste tablice licznych i najważniejszych pasz według jednostek karemnych oraz z ilością strawnego białka w 1 kg.

Podział pasz na objętościowe, — te znowu na soczyste i suche (dział I.) i na treściwe: nasiona i odpadki przemysłowe (dział II.) — jest jak najszczęśliwiej ułożony. Dla rolnika-praktyka są one zupełnie wystarczające, zwłaszcza obecnie, kiedy tablice Kellnerowskie są prawem autorskiem zastrzeżone, a samo obliczenie norm na podstawie jednostek karemnych jest rzeczą bardzo łatwą, które może stosować u siebie nawet rolnik o mniejszem wykształceniu zawodowem zwłaszcza, że może się wzorować w tej mierze na przytoczonych w książce kilku przykładach takich obliczeń racyi dziennych.

Na koniec wypada sprostować parę błędów drukarskich — na ogół mniejszej wagi — i tak: Na str. 26 w tabl. 26 zamiast No ma być N. Na str. 15 w 7 wierszu z góry zamiast słowa „azozowej“ ma być „azotowej“.

Na str. 44 i innych na oznaczenie dużych Kaloryi powinno być pisane słowo „Kaloryi“ dużą początkową literą, a nie dowolnie małą lub dużą.

Na str. 57 wypada z obliczenia 82·78 — a nie 72·78, jak mylnie podano.

Wreszcie na str. 66 przy makuchach „kokosowych“ ma być w pierwszej kolumnie cyfra 0·9 jednostek, a nie 4·0.

Rozwiedliśmy się zbyt obszernie może nad książką p. Karola Różyckiego w niniejszej ocenie. Czytelnicy jednak raczą nam to wybaczyć ze względu na ważność i rzeczywistą wartość tej publikacyi!

Brak w polskiej literaturze dzieła, któreby kwestyę żywienia krów mlecznych traktowało bardziej wyczerpująco, jasno i ściśle. Jest to książka poprostu znakomicie napisana, która zasługuje na jak najszersze rozpowszechnienie wśród wykształconych hodowców.

*) N. Hansson wyprowadza współczynnik 1·43 wprost przez podzielenie wartości kalorycznej białka (5·71 Cal.) przez kalorycz. wartość węglowodanów (4·01 Cal. w 1 gr.).

Z postępu rolniczego.

Odmłodzenie ziemniaków. Jako przyczynę rozmaitych chorób, którym ziemniaki coraz więcej podlegają, głównie upatrują w niepłciowem ich rozmnażaniu przez 400 lat, wskutek czego nastąpiło zwyrodnienie, a odporność tej rośliny przeciw zewnętrznym, nieprzyjaznym wpływom znacznie się zmniejszyła. Próby, ażeby przez kulturę dzikich amerykańskich odmian, jak *Solarum Commersoni*, *Solarum Maglia* i t. p. uzyskać silne odmłodzone formy ziemniaków nie doprowadziły do rezultatów zadowalających. Dla tego też francuscy badacze A. Sartory, J. Gratiot i F. Thiebant podjęli na nowo, dawniej już dość często robiono doświadczenia mających na celu wytworzenie nowych form ziemniaków z nasienia naszych zwykłych ziemniaków. (*Solarum tuberosum*).

Jak donosi prof. dr Bechtold w czasopiśmie *Umschau*, wyżej wspomniani badacze znaleźli sposób, który daje możność uzyskania ziemniaków obfitych w kłęby. Jak twierdzą ci badacze, sposób ten polega na współdziałaniu pewnego grzybka niższej organizacyi; według zdania Noel Bernarda podobne wpływy odgrywają rolę przy rozwoju bulw *orchideów*. Dokładniejszych wiadomości o sposobie postępowania nie przedłożono, jednak z podań przeprowadzających doświadczenia jest widoczne, że rośliny były hodowane w dobrej ziemi ogrodowej, którą nie nawożono nawozem zwierzęcym lecz ziemią z przegnitych liści. W jesieni r. 1912 zebrany plon z 60 roślin okazał, że każda roślina wytworzyła bulwy

przeciętnej wysokości dużego orzecha laskowego, a niektóre z nich dochodziły wagi do 150 gr, więc nawet przydatne mogły być do spożycia. Większe bulwy zostały wysadzone w r. 1913, a równocześnie z uzyskanego nasienia były nowe rośliny hodowane. Rośliny wyhodowane z bulw były nadzwyczaj jędrne i wolne od chorób w przeciwieństwie do rosnących obok roślin, pochodzących z ziemniaków zwykłych. Wszystkie rośliny wydały stosunkowo dość duże bulwy, a wszystkie były zupełnie zdrowe. Jest też przytoczony następujący przykład: Jedna z bulw zebranych w r. 1912. która miała 10 oczek została pokrajaną na 10 części. Dwie rośliny, które były uzyskane z tych dwóch części posadzonych w r. 1913 zniszczone zostały przez ślimaki, reszta zaś 8 wydały razem 144 bulw, które wykazały ogólną wagę 8,35 kg. Rośliny, wyprowadzone z nasienia w r. 1913 wykazały lepsze wyniki, jak wysiewy z r. 1912. Wymienieni badacze sądzą, że za pomocą ich postępowania ziemniaki będą mogły szybko być regenerowane, i że będzie możliwe przez krzyżowanie i sztuczną selekcyę uzyskać bardzo plenne i odpowiednie rasy ziemniaków, bądź to jadalnych, lub też przydatnych do celów przemysłowych.
S. W.

Zwalczanie chwastów miałko mielonym kainitem. *Dr. H. Maas w „Deutsche Landw. Presse"* pisze o próbach, przedsięwziętych w celu tępienia chwastów a przedewszystkiem bławatka w jęczmieniu ozimym. Rozsypywanie kainitu miałko mielonego, w ilości 6 cetnarów na morg, przedsięwzięto w chwili, gdy *chaber* odrósł na jakieś 6—8 cali. Rozsiewu dokonano rano po rosie. Część pola była nietraktowana kainitem, natomiast opielono ją ręcznie. Otóż pod koniec doświadczenia przekonano się, że na części pielonej o wiele więcej zakwitło chabru, niż na części posypywanej kainitem, gdzie roślinki chabrowe albo zginęły, albo też tak zmarniały, iż nie tylko nie mogły wydać nasienia, ale nawet nie zakwitły. Wynik uważać można za pomyślny. Drugie pole, na którem czyniono doświadczenie, było obsiane owsem, znacznie łopuchą (gorczycą polną) zachwaszczone. Tu na jednym kawałku pola rozsiano kainit miałki w stosunku 3 q na morg, na drugim w stosunku 6 q na morg. Rozsiewu dokonano rano o wpół do 4-ej, po znacznej rosie. Dzień cały był pochmurny, tylko po południu słońce godzinę świeciło. Następny dzień był również pochmurny. Łopucha była jeszcze bardzo młoda, mianowicie miała dopiero oba liścienie i wypuszczała pierwszą parę liści wegetacyjnych. Dawka kainitu słabsza, wskutek nierównomiernego rozsiania, nie dała wybitnego wyniku, natomiast dawka silniejsza wykazała się bardzo dodatnim skutkiem. Łopucha była tu całkowicie zniszczona tak, że całe już lato aż do dojrzenia owsa, pas pola, w ten sposób traktowany, wyróżniał się wybitnie. Gdzieniegdzie, coprawda, pokazały się większe kwiatki łopuchy, ale było to skutkiem tego, że łopucha pierwotnie była tak gęsta, iż jedna roślinka drugą liśćmi zasłaniała, tak, że kainit nie na każdą z nich mógł upaść. W owsie była wsiana koniczyna czerwona, ta jednnak wyginęła zupełnie razem z łopuchą, dlatego rozsiewu pogłównego kainitem, w polach obsianych koniczyną, polecać nie można. Owies cośkolwiek początkowo ucierpiał, ale wkrótce wzmógł się doskonale. Trzecią próbę dokonano z tępieniem ostu, nasypując na każdą z roślin trochę kainitu. Po tygodniu rośliny te zupełnie obumarły, jednak silniejsze egzemplarze potworzyły na głębokości 10—20 cm pod powierzchnią ziemi nowe pędy, które wyszły potem ponad ziemię. Wogóle można powiedzieć, że rozsypywanie kainitu miałko mielonego, w celu tępienia chwastów, działa dobrze. O jakiej trwałej szkodzie na rośliny uprawne nie może być mowy, chyba na szczególnych gruntach, któreby silnej dawki nawozów potasowych nie znosiły. Chwasty muszą być młode, w pierwszem stadyum ich rozwoju, a rozsiew kainitu dokonany po rosie, w dzień pochmurny.

Próby maszyn do sadzenia ziemniaków, Z końcem kwietnia b. r. odbyła się w majątku Bolechowie, własności prezesa poznańskiego Twa rolniczego dra Szułdrzyńskiego i pod tegoż kierownictwem — próba najnowszych maszyn do sadzenia ziemniaków. Licznemu zjazdowi gości — rolników, którzy zagranicą z daleko większą ochotą i zainteresowaniem niż u nas udzielają swych pól i ponoszą trudy na podobne doświadczenia — przedstawiono do oceny dwie maszyny tj. *Erto* i *Plantector*. Szczegółowe próby wykazały, iż *Erto* o tyle przewyższa swą pracą konkurentkę, ponieważ wysadza ziemniaki tak duże, jak małe — bez względu na to, iż w skrzyni ziemniaczanej, umieszczonej na maszynie są bulwy różnej wielkości, a co najważniejsze, że ich nie uszkadza; *Plantector* zaś znosi tylko w robocie materyał do sadzenia przebrany i równy, a gdy się w nim trafią okazy większe — rozgniata je.

Pozatem we wykonywaniu pracy obydwie te maszyny rywalizują ze sobą, można rzec na równi, tylko konstrukcya ich inna i ciężar różny.

Jeśliby ktoś chciał zasięgnąć szczegółowej informacyi co do powyższych punktów, może się po nią zwrócić do zastępcy maszyny *Erto*, a jest nim p. Kornobis w Gostyniu (ks. Poznańskie), *Plantectora* zaś zastępuje firma polska G. Moegelin w Poznaniu

Cena maszyny *Erto* zależna od ilości rzędów, w które ma ziemniaki wysadzać, wynosi mniej więcej od 700—1050 *Mk*; *Plantector* kosztuje około ośmset kilkudziesięciu marek. *Dr Jerzy Łaszcz*

Drobne porady.

Wysadki marchwi. Chcąc otrzymać wysadki marchwi należy nasienia takowej wysiewać, zależnie od odmiany, poczynając od początku kwietnia. Ziemię przeznaczoną pod wysadki powinniśmy nawieźć nawozem sztucznym, wysadki bowiem, otrzymane na nawozie naturalnym, gniją bardzo łatwo podczas zimy. Niezmiernie ważną jest selekcya, którą winniśmy uskutecznić na jesieni przy wykopywaniu marchwi. Dobierając wysadki powinniśmy zwracać uwagę nietylko na kształt zewnętrzny, ale i uważać na grubość rdzenia, kolor, słodycz, jakość naci i t. p. Wysadki wykopują się w końcu września lub połowie października, przed większymi przymrozkami. Nać obrywa się lub obcina, nie naruszając serca (środka) i w żadnym wypadku nie kalecząc korzenia. Wysadki dołuje się w kopce metrowej szerokości, przesypując każdą warstwę piaskiem lub lekką ziemią; lepiej jest ustawiać wysadki warstwami, przesypywać ziemią tak, jak się dołuje pietruszkę i nakryć jałowcem. Z nadejściem przymrozków kopce nakrywa się jeszcze słomą lub liśćmi, i uważa, by marchew nie miała zbyt zimna ani gorąca (marchew w ziemi wytrzymuje — 2° R). Po połowie marca, gdy przejdą większe przymrozki, sadzi się wysadki w odległości 60 cm. (około 1 łokcia) w kwadrat, w ziemię świeżo zoraną i uwalcowaną; oczywiście najlepiej nadaje się płaska uprawa.

Ziemia pod wysadki winna być wynawożona nawozem naturalnym na jesieni; duży pożytek wyda dodatek 70 f fosforu, 30 f potasu i 50 f azotu na morg 300 prętowy. Ilość nawozu sztucznego winna być uzależniona od ilości i jakości nawozu naturalnego. Oczywiście plantacya powinna być utrzymana w zupełnej czystości*). W sierpniu baldaszki zaczynają nabierać barwy bronzowo-popielatej, co oznaczać będzie, że nasienie dochodzi. W miarę tego winno się zrzynać dojrzałe baldachy i składać w suchem i przewiewnem miejscu. Po zupełnem wyschnięciu nasienie wyskubuje się i wyciera rękami lub odpowiednią maszyną. Niektórzy hodowcy są zdania, że zbytnią ilość baldachów (ponad pięć) powinno się usunąć, dla otrzymania pewniejszego nasienia, lecz, o ile mi wiadomo, powyższe twierdzenie nie zostało wypróbowane należycie, a zdania hodowców są różne. *K. Cz.*

Cykorya jako zielona karma dla świń. Uprawa cykoryi jako paszy dla świń jest dość rozpowszechniona w Kroacyi i Niższej Styryi. Cykorya dojrzewa na ziemiach lekkich lub średnio ciężkich o głębokim podglebiu i z pewną zawartością wapna.

*) W miejscach, wystawionych na silne wiatry, powinno się baldachy marchwi przywiązywać do palików.

Podglebie powinno być przepuszczalne. Jako przedplon dla cykoryi nadaje się najlepiej zboże ozime, albo okopowe. Jako poplonów najczęściej używa się okopowych lub roślin pastewnych.

Ziemia powinna być dobrze wynawożona. (Nawożenie pełne i obornik). Zaleca się kompost. Polewanie gnojówką jest również bardzo korzystne szczególniej w drugim roku uprawy. Ziemia powinna być możliwie wolna od chwastów.

Doradza się kilkakrotne użycie bron i walców. Walcować też należy po siewie, który powinien następować na wiosnę dopiero wtedy, gdy już niema niebezpieczeństwa mrozu.

Głębokość siewu nie powinna przekraczać 10 mm. Nasienie powinno być z zeszłorocznego zbioru. Ilość wysiewu na ha wynosi 12 kg. Zaleca się siać cykoryę na paszę w mieszance z koniczyną szkarłatną (jednoroczną) w ilości 6 kg na ha. W ten sposób powiększy się zbiór paszy w pierwszym roku.

Cykorya daje największy zbiór właśnie w drugim roku. Można również w cykoryę siać owies, ale należy go skosić wcześnie na zieloną paszę, aby nie przeszkadzał rozrostowi cykoryi. W Styryi sieją cykoryę w mieszance z koniczyną czerwoną. Pierwszy ukos cykoryi następuje już w kilka tygodni po siewie, gdy liście osiągną wielkość około 20 cm.

W Styryi koszą cykoryę 4 do 6 razy; we Francyi 2 do 3 razy. Każdy ukos dostarcza około 500 q świeżych liści. W Styryi używają cykoryi jako rośliny dwuletniej. We Francyi jako 3—4 letniej. Różnice te zależą głównie od stosunków klimatycznych. W drugim roku kosić na paszę należy właściwie przed wypuszczeniem twardych łodyg nasiennych.

Według zdania styryjskich rolników świnie spożywają cykoryę bardzo chętnie, mimo goryczy liści i korzeni.

W bardzo suche lata gorycz staje się strawniejsza i świnie spożywają cykoryę mniej chętnie.

W gorące lata cykorya działa bardzo dobrze na trawienie i pomaga tuczeniu świń. Niekiedy cykorya działa lekko rozwalniająco i dlatego należy ją mieszać z innemi paszami.

Uprawa cykoryi, jak wiadomo udaje się w niektórych okolicach i w Galicyi, jednak na zieloną paszę nie sieje jej chyba nikt. Cała powierzchnia, nadająca się pod uprawę cykoryi wynosiła w r. 1913 w Galicyi 91 ha, podczas gdy w Czechach na tę samą uprawę użyto 414 ha, Oczywiście cykoryę na zieloną paszę można zużytkowywać tylko wtedy, gdy ceny korzenia, płacone przez fabryki są zbyt nizkie, lub gdy fabryk niema w pobliżu.

Ł.

Przegląd krytyczny wydawnictw.

(*Dłuższe oceny i wzmianki, zamieszcza się tylko o książkach, nadesłanych bezpośrednio do Redakcyi Rolnika*). *Redakcya*

Hugo Baltz von Baltzberg **Vie verfasst der Landwirt sein Einkommesteuer-Bekenntniss.** Broszura, wydana staraniem styryjskiego Twa rolniczego, zawiera schemat pomocniczy, dzięki któremu nawet rolnik, nie prowadzący prawidłowej rachunkowości, może niejako *post festum* wstawić dość dokładnie wszystkie pozycye swego dochodu W schemacie tym zostały uwzględnione wszystkie możliwe i dopuszczalne przez ustawę potrącenia z podlegającego podatkowi dochodu, tak że w ten sposób rolnik unika nieprzyjemności płacenia więcej, niż musi. Ponadto zawiera książka szereg przykładów formułowania podań i odwołań.

Zamawiający książkę za pośrednictwem stowarzyszenia rolniczego lub styryjskiego Twa otrzymują 20% zniżki od ceny książki, która wynosi 1 *K* 80 *h*.

Ewentualne zamówienia należy przesyłać pod adresem: *Zentral Auschuss der k. k. Landwirtschafts Gesellschaft in Steiermark, Graz.*

Inż. Melchior Wł. Nestorowicz. **Stan dróg kołowych Królestwa Polskiego.** (Wydawnictwo C. T. R. Serya I. Nr. 11). Warszawa 1913. Cena 1 *rb.* 20 *kop.*

Broszura ta przyszła w roku, gdy już ostatecznie dało nam się we znaki nasze ubóstwo drogowe (mamy dróg bitych 4 razy mniej stosunkowo niż Prusy, a 3 razy mniej, niż Galicya). Przytaczając i objaśniając mało znane przepisy o utrzymaniu dróg ziemskich, oraz podając pracowicie ułożone wykazy i ciekawą mapę dróg bitych w Królestwie, autor w sposób wybitny dopomógł inteligencyi wiejskiej do uświadomienia sobie stanu tej sprawy.

J. Załuski. **Hodowla nasienia buraka cukrowego w praktyce**, cena 60 *kop.* „Biblioteczka Rolnicza“ Nr. 40. Skład główny księg. Gebethnera i Wolffa.

Autor w książce swej nie rozstrzyga zagadnień teoretycznych, pozostawiając je na uboczu, w pracy swej zebrał i treściwie a fachowo opracował te praktyczne wskazówki, jakiemi kierować się należy przy stosowaniu metod hodowlanych w praktyce. A sprawę tę zna nie z książek, lecz z doświadczenia, które nabył już to jako asystent p. E. Załęskiego, kierownika znanej firmy hodowlanej niemierczańskiej, już to jako dyrektor hodowli w Udyczu na Podolu. W pracy jego znajdziemy więc szczegółowe wskazówki, tyczące się urządzenia uprawy, nawożenia pól porównawczych i selekcyjnych, sprzętu buraków, badań selekcyjnych, wyboru wysadków elitowych i ich przechowania i postępowania z niemi w polu, jednem słowem dokładnie opisany cały proces, jaki przechodzi burak w polu i laboratoryum, zanim otrzymamy zeń wartościowy materyał elitowy. Nie pominął również autor prowadzenia niezbędnych ksiąg hodowlanych z księgą rodowodową na czele. Książka ta — to podręcznik hodowli buraków cukrowych i jako taka, odda znaczne usługi praktyce hodowlanej.

BIBLIOGRAFIA.

Falke und **v. Weinzierl, Jahrbuch über neuere Erfahrungen auf dem Gebiete der Weidewirtschaft und des Futterbaues.** 1 Jahrgang. Mit 6 Abbildungen. Hannover 1913. Verlag von M. u. H. Schaper. Für Österreich-Ungarn Kommissiosnverlag von Wilhelm Frick, Wien I. Graben 27.

Unser Wald. Ein Kapitel denkender Naturbetrachtung im Rahmen der vier Jahreszeiten von Dr L. Lammermayr. Mit 71 Abbildungen. Theod. Thomas Verlag, Leipzig. — Preis 80 f geb. M 1·10.

Fauser, Otto, Baurat. **Meliorationen I, Allgemeines, Entwässerung.** Sammlung Göschen Nr. 691, Berlin und Leipzig 1913.

Z rynku zbożowego i pieniężnego.

Wiedeń, 20. maja 1914.

Świeżo ogłoszona nowa opinia ministerstwa rolnictwa w Peszcie znowu nie zadowoliła kół handlowych Austro-węgier. Po deszczach, które spadły obficie po uprzedniej suszy, oczekiwano teraz ogólnie publicznego uznania poprawy w stanie zasiewów, a rząd węgierski ogranicza się do ogólnikowego wyrazu przekonania, że przy ciepłem powietrzu stan rzeczy się poprawi. To już oczywiście wątpieniu nie ulega; to też życzenie ciepła lub ciepłego deszczu rozbrzmiewa zgodnie po całej monarchii.

Położenie w Austryi jest daleko korzystniejsze i sądząc po głosach w prasie — co prawda nie zbyt pewna to podstawa — jest stan zasiewów w Austryi we wszystkich rodzajach zboża ogółem lepszy niż średni, podczas gdy na Węgrzech jest taki tylko stan jęczmienia, owsa i paszy, a żyto i przedewszystkiem węgierska pszenica gorzej stoją, niż średnio.

Z tej okoliczności korzystają koła handlowe, aby żądać zawieszenia ceł zbożowych. Magistrat miasta Pesztu zrobił początek i wniósł do rady miejskiej o suspensę ceł zbożowych. Prawdopodobnie parlament węgierski zająć się będzie musiał tą sprawą, a wówczas rozpocznie się w całej prasie monarchii namiętna kampania.

W żadnym razie długo na walkę o cła zbożowe czekać nie będziemy. Tymczasem ruszają w pole harco-

wnicy; coraz wyciąga się z pod zasłony tajemnych narad jakaś ręka z rapierem i daje pchnięcie w kierunku agraryuszy. *„Neue Freie Presse“* uogólnia wniosek magistratu peszteńskiego i żąda z okazyi niekorzystnego stanu zasiewów na Węgrzech usunięcia ceł zbożowych także na cały rok przyszły. Bo, — powiada — nie ulega wątpienia, że nadchodzący plon nie wystarczy dla Austro-węgier na rok cały, jeżeli już ostatnie żniwo wymaga importu, ktore o tym czasie daleko lepiej się zapowiadało. Nie dobrze obywatelom, jeżeli z racyi ceł płacić muszą za zboże najwyższe ceny na świecie.

Jednakże w ostatnich dniach tygodnia tendencya w Peszcie osłabła. Miano bowiem na giełdzie prywatne informacye, daleko korzystniejsze od referatów ministra rolnictwa, więc spekulowano na poprawę stanu zasiewów. Idąc za przykładem Budapesztu handel i spekulacya we Wiedniu nie kwapiły się także z zakupami po wygórowanych cenach, i targ giełdowy ostatniej soboty odbył się skutkiem tego wśród ogólnej rezerwy. Bo podaż, jak zwykle nader skąpa, wiedziała ile warta, i żądała wedle zwyczaju cen wyższych, gdy popyt oczekiwał cierpliwie zniżki.

A jednakowoż płacić musiał, o ile kupował, ceny najwyższe, za żyto te same, co soboty poprzedniej, za pszenicę zaś o 10 halerzy więcej. Sprzedawano też sporo zagranicznej pszenicy, rosyjskiej i niemieckiej i rumuńskiej. Ale w Niemczech i Rumunii jakoś także kończą się zapasy, i podaż z tamtych krajów się zmniejsza. O owies mało w sobotę pytano we Wiedniu, i sprzedawano go o 10 helerzy taniej, jakkolwiek towar czeski żywo oferowano. Tak samo obniżono ceny rumuńskiej kukurudzy. Młyny węgierskie kupowały w ostatnim tygodniu wiele, austryackie niechętnie. Wobec zmniejszonej podaży rumuńskiej zwracają się do innych krajów. Ale prawie wszędzie ceny pszenicy obecnie wzrosły. Właściciele młynów podnoszą więc ceny mlewa, a że zwalczyli już pośredników, którzy taniej nabytymi zapasami robili im poprzednio konkurencyę, więc publiczność wyższe ceny płaci.

Na targu pieniężnym nie poprawiły się stosunki. Pieniędzy jest dość, dyskont prywatny sięga ledwie ponad 3 procent, a o pożyczkę trudno. Galicya uzyskała dzięki zręczności Banku i Wydziału krajowego ogromną stosunkowo pożyczkę. I politycznie i pieniężnie blizka przyszłość zarządu Galicyi upewniona. Ale potrzeby prywatne publiczności, zapotrzebowania przemysłu, kredyt hipoteczny czekają zawsze jeszcze stosowniejszej pory. Najprzód wszelakie rządy, potem publiczność!!

J. P.

Wiadomości bieżące.

Nowy marszałek kraju. JE. poseł Stanisław Niezabitowski, właściciel Uherzec Niezabitowskich, długoletni członek Oddziału gródecko-janowskiego c. k. gal. Twa gosp. został mianowany marszałkiem kraju.

JE. marszałek urodzony w roku 1860 liczy obecnie lat 54, a w życiu politycznem bierze udział od r. 1890 i od tego czasu był prezesem Rady nadzorczej gal. Kasy oszczędności. Przez lat kilkanaście obecny marszałek sprawował urząd sekretarza Sejmu i na tem stanowisku zyskał uznanie stronnictw.

Ulgi dla Stowarzyszeń wzajemnych ubezpieczeń bydła. Chcąc ułatwić i nadal zawiązywanie Stowarzyszeń wzaj. ubezp. bydła, posiadających tak żywotne znaczenie dla gospodarstw włościańskich, postanowił Wydział krajowy uchwałą z dnia 23. grudnia 1913 przyznać tym Stowarzyszeniom, które powstaną do końca b. r. następujące ulgi:

1) Zakład reasekuracyjny pokryje z własnych funduszów koszta ostemplowania podań i statutów przy przesyłaniu ich c. k. Namiestnictwu do zatwierdzenia, oraz dostawy bezpłatnie druków, potrzebnych do prowadzenia powyższych Stowarzyszeń.

2) Premia, jaką Stowarzyszenia w myśl § 36. ustęp c) statutu mają pobierać od członków, może wynosić 1% ubezpieczonego bydła.

3) Członkowie założyciele tych Stowarzyszeń, zostaną uwolnieni od opłaty wpisowego, a to aż do 5-ciu sztuk bydła.

4) Każde Stowarzyszenie otrzyma z Zakładu reasekuracyjnego subwencyę na fundusz rezerwowy (§ 21), której wysokość będzie zawisła od ilości zgłoszonych do ubezpieczenia sztuk bydła, w chwili zawiązania Stowarzyszenia, licząc po 1 *K* za sztukę.

5) Wkładka reasekuracyjna, jaką Stowarzyszenia mają płacić do zakładu, wynosi 10% dochodu, zebranego z premii.

Interesujący dokument. Od Pana Kazimierza Przybysławskiego z Uniża, którego uprzejmości zawdzięczamy przedruk w feljetonie Nr. 17 ogłoszenia wielkiego podskarbiego Ossolińskiego, werbującego robotników niemieckich do Polski, otrzymujemy wyjaśnienie, że druk ten z roku 1723, przechowywany w księgozbiorze uniskim, nie jest — jak sądziliśmy — urywkiem większego wydawnictwa, ani nie stanowił części jakiejś książki. Jestto bardzo rzadkie pod względem bibliograficznem ogłoszenie, rozdawane publicznie w okolicy Gdańska (Malborgu), celem werbowania chętnych do pracy pod Warszawę. Jestto zamknięta w sobie całość; druk jednokartkowy, tak zwany *„Einblattdruck“*, — czego dowodzi ozdobny inicyał na początku i znak drukarski na końcu, — oraz właściwie przetłómaczone pierwsze słowa niemieckiego tekstu, na »Gdy«. Jest to „biały kruk“, którego nie posiada nawet biblioteka Ossolińskich we Lwowie.

V. Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków gal. Spółki zbytu jaj i drobiu, stow. zar. z ogr. poręką odbędzie się we wtorek, dnia 2 czerwca. 1914 o godzinie 4. popołudniu w sali Zarządu głównego Tow. Kółek rolniczych we Lwowie, ul. Mickiewicza 26. z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z IV. Walnego Zgromadzenia.

2) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i obrotów w r. 1913.

3) Odczytanie protokołu z lustracyi Spółki przez Związek Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

4) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej.

5) Wnioski Rady nadzorczej co do rozdziału zysków.

6) Wnioski członków.

W razie braku kompletu, przepisanego § 31 ustawy z dnia 9. kwietnia 1873 dz. u. p. Nr. 70 nastąpi ponowne posiedzenie o tym samym porządku dziennym o godzinie 5-tej popołudniu tegoż dnia, które uchwala prawomocnie bez względu na ilość członków obecnych, względnie zastąpionych.

Tygodnik dostaw we Lwowie nr. 19 ogłasza następujące rozpisania dostaw i robót: 1) Sprzedaż starych materyałów w fabryce tytoniu w Winnikach. 2) Roboty budowlane na stacyi Nowosielice. 3) Dostawa faszyn i kołków dla regulacyi Prutu. 4) Rekonstrukcya gościńca podtatrzańskiego na rzece Tabo do zakładu w Rymanowie. 5) Dostawa rur i kształtówek dla Magistratu w Stanisławowie. 6) Budowa kanałów miejskich w Krakowie. 7) Budowa dwóch mostów na rzece Wisłoku.

Pierwsza polska stacya biologiczna dla badań wód słodkich. Tow. przyrodników im. Kopernika zdobyło się na czyn energiczny i piękny i pierwsza polska stacya limnologiczna stanęła nad jeziorem Drozdowickiem, pod Gródkiem Jagiellońskim, o pół godziny koleją od Lwowa.

Stacya powstała dzięki dobrej woli całego szeregu osób, pojmujących kulturalne znaczenie badań przyrodniczych. A więc przedewszystkiem Franciszek hr. Zamoyski z Drozdowic udzielił 1.600 metrów kwadratowych gruntu pod budowę domu i ogródek dokoła niego. Wydział krajowy udzielił subwencyi w kwocie 11.000 *K* i nadto po 500 *K* rocznie przez lat 20, słuchacz filozofii Uniw. lwowskiego, młody przyrodnik Eustachy hr. Romer ofiarował 2.000 *K*, miasto Lwów 600 *K*, miasto Gródek 200 *K*, p. Kolischer, właściciel Czerlan (i stawu Czerlańskiego) 100 *K*, a p. architekt St. Krzyworączka z Gródka przeprowadził całą budowę stacyi bez żadnego honoraryum za swe liczne trudy, za co zyskał sobie szczerą społeczeństwa wdzięczność. Tow. przyrodników im. Kopernika ma jeszcze fundusze zapasowe, oraz ma niepłonną nadzieję, że znajdzie jeszcze pewne nowe fundusze na wewnętrzne urządzenie stacyi, na zakupno łodzi, sieci, instrumentów niezbędnych, tak że z wiosną nadchodzącą stacya będzie w ruch puszczona.

Stacya ma za zadanie przedewszystkiem szczegółowe zbadanie pod każdym względem stosunków hydrobiologicznych i hydrograficznych (jako z pierwszymi najściślej związanych) terenu wód wschodnio-galicyjskich.

† **Hr. Lehndorff.** Ostatniego kwietnia zmarł w Berlinie w 80-tym roku życia Excel. hr. Jerzy Lehndorff, długoletni kierownik hodowli niemieckiej.

Zmarły był zjawiskiem tak niepowszedniem i sympatycznem, a osobistością tak wybitną w świecie hippologicznym, że wiadomość ta odbiła się echem szeroko poza granicami państwa niemieckiego, a z pewnością nie pozostała bez wrażenia i u nas, gdzie tylokrotnie był cytowany jako wyrocznia w sprawach hodowlanych. W 17-tym roku życia rozpoczął hr. Lehndorff karyerę wojskową, w czasie której odznaczył się jako pierwszorzędny jeździec wyścigowy, będąc kilkakrotnie szampionem niemieckim. Potem gospodarując oddawał się z pasyą hodowli konia pełnej krwi i sportowi wyścigowemu, aż wreszcie w r. 1866 powierzono mu kierownictwo stada w Graditz. Na tem stanowisku zabłysły dopiero jego wspaniałe zdolności hodowlane. Stado pełnej krwi w Graditz on właściwie stworzył, koncentrując tam cały materyał dotychczas w Neustadt u/D. i Trakenach będący. Doskonała selekcya klaczy i znakomity dobór ogierów, z których kupno Chamant'a, a w nowszych czasach Caius'a, do najszczęśliwszych należało, postawiły Graditz na najwyższym stopniu hodowlanym, pomimo niekorzystnych warunków klimatycznych, które obecnie powodują przeniesienie stada. Zwycięstwa na arenie nie kazały też długo na siebie czekać, a do tryumfów i rekordowych cyfr w Niemczech dołączyły się wygrane klasyczne w Austryi i choć skromniejsze w Anglii. Konie z Graditz to obecnie synonim poprawności w budowie i kalibru, czem często bardzo miło odbijają.

Ale nie tylko znakomitym hodowcą i sportsmanem okazał się hr. Lehndorff — został on też pierwszorzędnym organizatorem hodowli krajowej, której był głową, a choć na tem stanowisku z obowiązku swego popierał chów remont, nie brakło mu zrozumienia i dla innych gałęzi hodowli. Pamiętne są jego słowa zachwytu, które wyrzekł, kupując przed 6-ciu laty pierwszego dla rządu pruskiego kłusaka amerykańskiego Wainscott'a.

Przed trzema laty usunął się z czynnej służby, oddając już przedtem synowi kierownictwo stada w Graditz.

Literacką spuściznę pozostawił nie liczną, ale niesłychanej wartości. Poza rozprawą młodzieńczą »Hippodromos« — dzieło epokowe: »Przewodnik dla hodowców koni«, które pięknie w przedmowie do ostatniego, już 5-tego wydania, nazywa swoim testamentem hippologicznym. Ile cennych i wprost nowe horyzonty otwierających uwag mieści się w tym prostym i przystępnym stylem pisanym tomie, ile doświadczenia z $^1/_2$ wiekowej pracy w umiłowanym zawodzie, zbytecznem by było przypominać.

To też, gdy ubywa tak tradycyjnie z turfem związana postać, o sylwetce tak szlachetnej i czysto sportowej, obok której przechodziły lata, zda się, nie znacząc śladu — po przez różnice narodowe i polityczne i obcy zmarłemu szowinizm narodowy, zda się aż do nas wiać pewien smutek, że już odszedł...

Józef Mencel

Do Czech. Włościanin p. Michał Plezia z Turki pod Kołomyją został przez gal. Tow. gosp. wysłany jako delegat Komitetu tow. na wystawę rolniczą do Pragi i na zwiedzenie gospodarstw włościańskich w Czechach.

Kronika Towarzystwa.

Z posiedzenia Komitetu dnia 14 b. m. Wyliczamy tu najgłówniejsze sprawy, któremi zajmował się Komitet:

1) Wystawa targowa nasion projektowana jest przez Komitet na koniec stycznia roku przyszłego.

Przedmiotem jej mają być nasiona rolnicze, leśne i ogrodnicze, produkowane na ziemiach polskich. Wybrany ad hoc Komitet rozpocznie swą działalność już z końcem czerwca roku bieżącego.

2) Targi na buhaje we Lwowie. W celu zakupna buhajków, potrzebnych dla zakładów hodowlanych Twa, Komitet postanowił urządzać na wiosnę i w jesieni każdego roku targ na materyał rozpłodowy, połączony z pokazem bydła.

Pierwszy targ odbędzie się w dniach od 3—6 czerwca na targowicy obok rzeźni miejskiej we Lwowie. Przepisy, obowiązujące przy tych targach zawarte są w okólniku, który umieszczamy na końcu numeru. Komitet ma zamiar pokrywać całe swoje zapotrzebowanie buhajków na tych targach we Lwowie.

3) Akcya ratunkowa celem zapobieżenia depekoracyi bydła. W sprawie depekoracyi kraju Komitet podejmuje starania u władz celem uzyskania odpowiednich funduszów i wypracowuje program przeprowadzenia tej akcyi. Akcya ma mieć na celu 1) Zapobieganie wysprzedaży materyału hodowlanego w kraju, a to tak cieląt, jak starszych sztuk hodowlanych, które idą obecnie na rzeź z powodu przesilenia finansowego. 2) Sprowadzenie większych ilości bydła hodowlanego z poza granic kraju.

Objazdy fachowe. Adjunkt p. E. Anson wyjeżdżał w sprawie udzielania porady fachowej co do zakładania sztucznych pastwisk i uprawy łąk do Martynowa, Horożanki, Bachórca. W sprawie zakładania kultur traw na nasienie do Żerosławic i Jabłonki.

Wieści z prowincyi

Szanownych korespondentów prosimy o nadsyłanie artykułów do tego działu. *Redakcya.*

Licencyonowanie buhai w okręgu pow. sądowych Łańcut i Przeworsk przeprowadzono w czasie od 25-go marca do 30-go kwietnia b. r. Na ogólną cyfrę 31.201 krów i jałówek w okręgach licencyjnych w przeworskiem i łańcuckiem zalicencyonowano 205 buhai, w tym więc stosunku wypada 150 krów i jałówek na 1 buhaja licencyonowanego.

Na 80 gmin w wymienionych powiatach sądowych, stosunek, jaki zachodzi w poszczególnych gminach co do ilości krów i jałówek, licząc na 1 buhaja 100 krów i jałówek, przedstawia się następująco: 27 gmin ma przepisaną ilość buhai, dla 24 gmin zalicencyonowano ponad potrzebną połowę buhai, zaś 21 gmin nie ma nawet połowy potrzebnej ilości buhai, nadto 8 gmin nie doprowadziło zupełnie ani jednego buhaja do licencyi.

Doprowadzony materyał był dość niejednolity, nie tylko co do cech rasowych, ale niekiedy co do jakości, utrzymania i wyglądu pozostawiał dużo do życzenia.

Najlepszy materyał i najwięcej ujednostajniony co do typu był doprowadzony w miejscowościach Kańczuga, Krzeczowice, Albigowa i Handzlówka; tu też Komisya stawiała i większe wymagania co do form, budowy, wyglądu i t. d., pomimo tego jednak dla powyższych gmin zalicencyonowano potrzebną ilość buhai; wielka różnolitość przedstawionego materyału dała się zauważyć w okolicach północnych pow. sąd. łańcuckiego, — poza Wisłokiem doprowadzony materyał był znacznie gorszy, co do form, jakości i t. d., jednak niektóre sztuki były dobrze utrzymane i odżywione; w okolicach Przeworska doprowadzono buhaje znaczniejszej wagi, jednak o wielkiej różnorodności co do ras, tutaj więc w pierwszej linii zastosowano z całą bezwzględnością rejonowanie kraju co do ras, i wyłącznie dla tych gmin buhaje nizinne zalicencyonowano. W celu należytego wykonania ustawy hodowlanej, a przez to zapewnienia gminom lepszych co do jakości buhai, Komisya na podstawie poczynionych spostrzeżeń poczyniła starania w Wydziale Rady powiatowej w Łańcucie przedewszystkiem w uzyskaniu potrzebnych funduszów na zakupno gminnych buhai. Tak uzyskano 400 *K* już w pierwszym roku na premiowanie buhai, które przez jeden rok będą utrzymywane przez hodowców, (a które mają pokryć pewną ilość krów, najmniej 60), i jeśli buhaj taki przedstawiony będzie Komisyi licencyjnej na przyszły rok, wypłaconą będzie hodowcy premia w wysokości 50 *K*. W roku bieżącym pronotowano do nagród 8 buhai, przytem nadmieniam, że wybierano najlepsze okazy rasy nizinnej. Ponadto Rada powiatowa w Łańcucie za pośrednictwem Tow. gosp. subwencyonuje rocznie 4 stacye buhai, będących własnością prywatną.

W celu zapewnienia gminie i zatrzymania potrzebnej ilości buhai licencyowanych w gminie, przystąpiono

do opracowania umów pomiędzy dotyczącą Zwierzchnością gminną a przyszłym hodowcą licencyonowanego buhaja. Do należytego i systematycznego przeprowadzenia powyższej akcyi, która jest doniosłej wagi, uważam możliwość przetrzymania buhai licencyonowanych, które najczęściej zaraz na pierwszych jarmarkach w danej okolicy są wysprzedawane, ponadto uważam to za sprawę podstawową, aby gminy, jako takie same ujęły w swoje ręce powyższą sprawę, i zrozumiały potrzebę i doniosłość dobrych rozpłodników, gdyż jakikolwiek w tym wypadku przymus, jak z drugiej strony karanie tak właściciela krowy, jak właściciela nielicencyowanego buhaja, pożądanego skutku nie przyniesie.

Stan zbóż ozimych i jarych w naszych okolicach wskutek panującego zimna przedstawia się dotychczas mniej, jak średnio, żyta są na ogół dość słabe i w tym czasie, gdy w innych latach o tej porze żyta już były wykłoszone, niektóre zaczynają się kłosić, buraki cukrowe powschodziły, gdzie niegdzie przeprowadzono pierwsze motyczenie, ziemniaki kończą dopiero sadzić, a tu i ówdzie niektórzy włościanie dopiero przygotowują role pod sadzenie. Czas sadzenia w tym roku znacznie się opóźnił. Przez wprowadzenie znacznej ilości nowych odmian ziemniaków spodziewaćby się należało znaczniejszych wydatków, o ileby jednak nie stanęła temu na przeszkodzie zła aura i zimny rok.

Akcya zapomogowa w Oddziele Tow. gosp. w Jarosławiu i w Przemyślu dawno już przeprowadzona, co należy przypisać w pierwszej linii sprawności Spółek handlowo-rolniczych przy powyższych Oddziałach. Gdyby więc podobne stowarzyszenia już istniały przy innych Oddziałach, nie bylibyśmy zaskoczeni trudnościami, jakie były do zwalczania przy tegorocznej akcyi zapomogowej, która nie dała się niekiedy z całą dokładnością przeprowadzić, gdyż była ponad nasze siły i możność, — jednak zdaje mi się, że zyskaliśmy wiele w tym ciężkim roku, bo przedewszystkiem zrozumieliśmy potrzebę tworzenia na przyszłość podobnych Spółek po kraju, których cel każdemu jest znany, a które w pierwszej linii staną się regulatorem cen, zaś z drugiej strony wyrwą nie jednego rolnika z panującej lichwy towarowej.

J. H.

Poradnik gospodarczy.

(Pytania i odpowiedzi).

Dział ten pragniemy rozwinąć jak najszerzej, by Czytelnikom Rolnika zapewnić pomoc fachową we wszelkich wątpliwościach gospodarczych. Mając przyrzeczone współpracownictwo wielu sił fachowych, powierzamy Szan. Czytelnikom tenże dział, prosząc ich o zasilanie go pytaniami, a także o opracowywanie odpowiedzi, które, podobnie jak artykuły fachowe, będą odpowiednio honorowane. Redakcya.

Pytanie 41. Na pszenicę i jęczmień rzuciła się rdza, zdaje się t. zw. *Puccinia glumarum.* Proszę uprzejmie Czytelników o odwrotną łaskawą odpowiedź czy i jaki jest dzisiaj jeszcze ratunek, aby rezultat w ziarnie był jak najlepszy i aby do rdzy nie dopuścić na rok przyszły? *H. W.*

Pytanie 42. Czy jest jaka rada — oprócz częstego dojenia na to, jeśli krowa, jak to mówią „sama się doi"? *Z. Ł.*

Odpowiedź na pytanie 34., które brzmiało:

Mam zamiar urządzić żywienie bydła obornego i krów w ten sposób: by od wiosny dawać przy pastwisku sztucznem w południe zamiast zielonej paszy koszonej, siano ze sztucznych sianokosów, w ilości, zależnej od pogody mokrej lub suchej wraz z indywidualnem dodatkiem grysu, na noc zaś słomę. W zimie brahę z plewą, w południe znów siano i odpowiedni do mleczności dodatek grysu z osypką.

Proszę o obliczenie w jakim stosunku do 500 kg wagi mam ilość siana uregulować w lecie, i w zimie, czy będzie ten system racyonalny, i ile koszt żywienia będzie wynosił licząc siano po cenie produkcyi á 5 K za 100 kg, słomy á 3 K, grys po cenach targowych á 3 K, brahę á 50 h za 100 kg ziemniaków.

W naszym klimacie niepodobna bydła stale całe lato na pastwisku trzymać, a tem mniej ograniczyć żywienie na tylko zieloną paszę, zbyt wodnistą, jak w r. przeszłym; a zadawanie zielonej karmy w stajni do sytości (czytaj przesytu) jest marnowaniem wielkiej ilości tejże — i pochłaniające dużą siłę roboczą na obsługę a przytem zadawanie jest bardzo nierówne, co do jakości, zwłaszcza w święta i niedziele, gdy krowy dostają wczorajszą lub dwudniową paszę na zapas koszoną. Te niedogodności powodują zmianę zamieszczoną.

a) Jeżeli pastwisko jest dobre i obszar na ilość krów wystarczający, dodatkowe żywienie sianem lub słomą w stajni, jest zupełnie zbyteczne. Naturalnie, że krowy muszą pozostać dzień i noc na pastwisku — inaczej nie mogą spożyć potrzebnej ilości trawy. Ponad pewną granicą mleczności, której wysokość zależy i od jakości pastwiska i od pory roku i od czynników meteorologicznych, wskazany jest dodatek paszy treściwej np. $^1/_2$ kg. otręb na 1 l mleka.

b) Jeżeli pastwisko jest niewystarczające, czy to, że jest liche, czy też nie dość obszerne, wtedy dodatkowe żywienie w stajni jest konieczne. Jeżeli w danym wypadku żywienie sianem jest tańsze, aniżeli zadawanie zielonej karmy, to postępowaniu temu nic zarzucić nie można. Jaka ilość siana w tym wypadku będzie wystarczająca, to tylko na podstawie obserwacyi i dostatecznego zbadania wszystkich okoliczności osądzić można. W ogóle żywienie krów przy niedostatecznem pastwisku jest ogromnie trudne, bo ilość paszy spożytej na pastwisku w miarę wypasania każdej kwatery, z dnia na dzień się zmniejsza, potem znowu nagle i na krótko się podnosi, gdy krowy wejdą na nową kwaterę. Dlatego wskazane jest nie wypędzać wszystkich krów, tylko tyle, ile pastwisko utrzymać może, a inne żywi się w stajni, albo wypędzać krowy dziennie tylko na kilka godzin.

c) W zimie jako pasza podstawowa przy wydojowem gospodarstwie mogłoby wystarczyć np.:

35 l brahy ziemniaczanej,
6 kg plew mieszanych,
5 „ siana łąkowego

dziennie na sztukę przy wadze krów 500 kg — Ponad 5 l udoju dziennego pasza treściwa w stosunku na 3 kg mleka 1·5 kg otręb pszennych, albo 1 kg mieszaniny, złożonej z $^1/_3$ makucha słonecznikowego i $^2/_3$ mąki pastewnej. Przy gospodarstwie hodowlanem tak wysoka dawka brahy jest niedopuszczalna i trzebaby karmę inaczej ułożyć, co znowu jest niemożliwem bez znajomości gospodarstwa i jakie pasze tam się najkorzystniej wyprodukować, względnie dokupić dadzą. *Z. W.*

Odpowiedź na pytanie 36. które brzmiało:

Proszę o łaskawe podanie sposobu skutecznego tępienia kretów? *S. W.*

Najskuteczniejszym sposobem tępienia kretów jest wyłapywanie ich zapomocą łapek specyalnej konstrukcyi lub też zabijanie ich łopatą. Uskutecznia się to przed lub zaraz po wschodzie słońca, stając przeciw wiatrowi na polu, na którem krety sypią kopce — gdy tylko spostrzeże się, że ziemia się rusza — trzeba się ostrożnie zbliżyć, szybko robić łopatą za kretem i wyrzucić go na powierzchnię.

Trucizn na krety nie stosuje się żadnych.

Do odpędzania kretów używa się najrozmaitszych, silnie woniejących środków — lecz skutkują one tylko czas jakiś i w promieniu kilkunastu kroków. *Z. C.*

Odpowiedź na pytanie 37. które brzmiało:

Czy rozpryskiwanie witryolu żelaza, rozpuszczonego z wodą działa skutecznie na niszczenie perzu? (Chwasty podobno niszczy). Proszę więc o ewent. podanie, jaki zachować stosunek wody i witryolu, kiedy go rozpryskiwać — czy pogłównie etc.?

S. W.

Skrapianie rozpuszczonym siarczanem (witryolem) żelaza perzu — nie dało, jak dotąd żadnych pomyślnych rezultatów. Siarczan żelaza nie działa szkodliwie na trawy, jak dowodem tego skrapianie gorczycy polnej w zbożu, a to mianowicie dlatego, że liście traw sterczą prawie prostopadle do góry i powleczone są cieniutką warstewką wosku (widać to wyraźnie np. na życie) — krople cieczy, padające na liść, staczają się więc odrazu z niego, a w dodatku wosk nie pozwala na przedostanie się płynu do wnętrza liścia. Dlatego też skrapianie perzu siarczanem żelaza nie miałoby żadnych widoków powodzenia.

Prędzej już działałoby na wyciągnięte kłącze i korzenie perzu, jednakże jest to niepotrzebne zupełnie. Próby zaś w tym kierunku — by domieszać do ziemi trujących środków — prowadzono tylko z dwuchromianem potasu, lecz mają one tylko teoretyczne znaczenie.

Pytającemu radziłbym chwycić się do mechanicznych środków tępienia — co okaże się z pewnością skuteczne. A więc uprawa okopowych, pokłady i płytkie orki wraz z dokładnem wyczyszczeniem ich bronami sprężynowemi, ewentualnie orki bardzo głębokie na jakie 35 do 40 cm. Uprawa mieszanek na zieloną paszę przyczynia się także znakomicie do wytępienia perzu.

Z. C.

Głosy Czytelników.

Przed kilku tygodniami, polecił ktoś w *Rolniku fasciolin* jako środek przeciw motylicy. Zamówiłem na próbę 200 gr, które wysłano, lecz zatrzymano we Lwowie na cle. Żądają pozwolenia ministerstwa rolnictwa, które możeby nadeszło za rok. Wobec tego przesyłkę zwracam. Może Szanowna Redakcya zechce umieścić to, jako przestrogę dla tych, którzyby chcieli ten środek zamawiać. Dziwi mnie to, że ten pan, który o tem pisał, nie podał tej tak ważnej wiadomości. *K. B.*

Zawiadomienia, Odezwy, Okólniki, Protokoły.

Konkurs.

Wydział powiatowy w Nadwórnej obsadzi w roku bieżącym nowo utworzoną posadę powiatowego instruktora rolnictwa.

O tę posadę mogą się ubiegać kandydaci, którzy się wykażą:

1) Obywatelstwem austryackiem.
2) Ukończeniem wyższej szkoły agronomicznej.
3) Kwalifikacyą dla nauczycieli szkół rolniczych.
4) Odbyciem praktyki.
5) Nieprzekroczonym 40 rokiem życia.
6) Fizyczną zdolnością.
7) Dokładną znajomością obu języków krajowych w słowie i piśmie.

Do tej posady przywiązana jest roczna płaca 3200 *K* i ryczałt na koszta podróży, który zostanie za wspólnem porozumieniem ustalony.

Posada na razie prowizoryczna, stabilizacya może nastąpić po roku służby.

Udokumentowane podania należy wnosić do końca maja 1914.

Konkurs.

Komitet c. k. gal. Tow. gosp. rozpisuje niniejszem konkurs na posadę inspektora leśnego, którego zadaniem będzie udzielanie fachowych porad we wszelkich gałęziach gospodarstwa leśnego ze szczególnem uwzględnieniem działu handlu drzewem.

Wymagane są kwalifikacye na samoistnego gospodarza leśnego, oraz dłuższa praktyka w samoistnem prowadzeniu większych lasów.

Pobory stosownie do wykazanych kwalifikacyi, począwszy od 4.000 *K* rocznie i ryczałt na objazdy służbowe.

Umowa na rok próby.

Termin obsadzenia posady wyznaczony na 1 października b. r. lub stosownie do umowy.

Podania należycie udokumentowane wraz z krótkim życiorysem należy wnosić do Komitetu c. k. gal. Tow. gosp. we Lwowie, ul. Lindego 6, w terminie do 1 sierpnia b. r.

Komitet c. k. galicyjskiego Tow. gospodarskiego:

Wiceprezes: *Rozwadowski mp.* — Dyrektor: *Niwicki mp.*

(1—3).

Okólnik.

Zawiadamiamy niniejszem, iż w celu zakupna buhajków, potrzebnych dla naszych zakładów hodowlanych, postanowiliśmy urządzać we Lwowie, na wiosnę i w jesieni każdego roku targ na materyał rozpłodowy, z pokazem bydła połączony.

Pierwszy taki targ odbędzie się w dniach od 3 do 6 czerwca br. obok rzeźni miejskiej we Lwowie. O ileby w między-czasie wybuchła jaka zaraźliwa choroba bydła, wyznaczymy wówczas inną miejscowość, którą w krótkiej drodze podamy do wiadomości.

Przepisy, które przy tym pierwszym targu obowiązują, są następujące:

1) Na targ bydła rozpłodowego będą dopuszczone w trzech rasach bydła (simmenthalska, nizinna i polska czerwona) buhajki w wieku od 5 do 8 kwartałów, pochodzące z obór zarodowych pełnej i pół krwi, z związków hodowlanych, obór zarodowych gminnych i w końcu wyjątkowo od prywatnych hodowców, od tych ostatnich tylko w rasie simmenthalskiej i polskiej. Bydło więc rasy nizinnej hodowców prywatnych nie będzie na targ dopuszczone.

2) Bydło z obór, w których w ostatnim roku panowało zakaźne ronienie, lub też w ostatnich czasach jaka inna zakaźna choroba, nie może być na targ przesyłane.

3) Buhajki zgłoszone przez hodowców obór gminnych, związków i prywatnych, muszą być przedtem przez dotyczącego inspektora okręgowego sklasyfikowane i uznane za nadające się do wysłania na targ. Bez tej klasyfikacyi żadna sztuka na targ przyjętą nie zostanie.

4) Wszystkie sztuki przed rozpoczęciem targu zostaną badane klinicznie na gruźlicę.

5) Wszystkie sztuki przysłane na targ muszą mieć uździenice i odpowiednie postronki do nich, a buhaje, o ile możności założone kółka w nosie.

6) Każda sztuka bydła musi być zaopatrzona w osobny paszport i w certyfikat na zniżkę kolejową, udzielony przez Komitet.

7) Żywność dla bydła musi dostarczyć właściciel tegoż i to, albo przywieźć z domu, albo zakupić na targowicy na miejscu. Ceny na paszę zakupywaną na targowicy zostaną z dostawcą ustalone i do wiadomości podane.

8) Każdy hodowca jest obowiązany dać swojego człowieka do obsługi bydła, licząc na jednego człowieka najwyżej sześć sztuk bydła.

9) Buhajki muszą być uchodzone w ręku, aby można je swobodnie przeprowadzać i prezentować przy zakupnie. Sztuki niesforne, dzikie, w złej kondycyi lub nieczyste nie zostaną na targ dopuszczone.

10) Komitet Tow. gosp. ułatwi swoim hodowcom obesłanie takiego targu w następujący sposób:

a) w razie zakupna buhajków przez Tow. gosp., zwróci hodowcom koszta transportu tychże koleją ze stacyi nadawczej do Lwowa, w razie ich niesprzedania i z powrotem. O ile zaś buhajki zakupi strona prywatna, a nie Tow. gosp., to koszta przewozu nie będą zwrócone;

b) pokryje koszta wynikłe z ulokowania bydła podczas targu;

c) dostarczy podściółki pod bydło;

d) zwróci koszta jazdy kolejowej III. klasą dla dozorców bydła do Lwowa i z powrotem.

Hodowcy prywatni nie będą mieli zwrotów pod a) i d) zastrzeżonych.

11) Najpierw będą zakupywane przez specyalne komisye buhajki dla Twa gosp., potem mogą być robione zakupna prywatne.

12) Komitet nie gwarantuje iż wszystkie sztuki zostaną zakupione.

13) Oprócz buhajków będą dopuszczone na targ jałówki wszystkich trzech ras i każdego wieku do lat trzech, należące tak do właścicieli obór zarodowych Towarzystwa, gminnych, związków jak i prywatnych — i o ile hodowcy zechcą je przysłać. Tow. gosp. nie będzie tych jałówek zakupywać, ani też nie będzie opłacać kosztów przewozu.

14) Każda sprzedaż musi być zgłoszona zaraz na miejscu. Od każdej tranzakcyi prywatnej, t. j. przy sprzedaży sztuki rozpłodowej stronie prywatnej, a nie Twu gosp. obowiązany jest sprzedający zapłacić $1^1/_2$% prowizyi na fundusz urządzenia targów.

Bliższe szczegóły co do dnia wysyłki buhajów, jak też i certyfikaty na zniżkę kolejową, prześlemy osobno wprost do hodowców, którzy materyał rozpłodowy przeznaczony na targ zgłoszą, lub też na ręce naszych inspektorów hodowlanych.

Targ powyższy będzie połączony z premiowaniem honorowem najlepszych sztuk.

Komisye, mające klasyfikować, premiować i zakupywać buhajki, będą składać się z 3-ch członków, t. j. z jednego delegata Komitetu, jednego delegata Sekcyi hodowlanej i jednego inspektora Komitetu.

Zwracamy się do Szanownych Rad Oddziałów z prośbą o podanie niniejszego okólnika do jak najszerszej wiadomości. Prosimy również wszystkich Panów hodowców o jak najliczniejsze obesłanie targu, gdyż całe nasze zapotrzebowanie będziemy tylko na tych dwóch targach we Lwowie pokrywać.

Po za tymi targami będzie się buhajki zakupywać w wyjątkowych tylko wypadkach, kiedy buhaj w oborze lub na stacyi musi być z powodu choroby zaraz usunięty, lub też padnie, natychmiastowe zaś dostarczenie nowego jest niezbędne.

Komitet c. k. Gal. Tow. gosp.

V. Prezes: *Rozwadowski m. p.*

Dyrektor biura hodowl.: *Reichard m. p.*

Krajowe Biuro pośrednictwa pracy we Lwowie podaje dnia 14. maja 1914 następujące zgłoszenia szukających pracy przez różne powiatowe Biura pracy przy Wydziałach powiatowych:

Brody: 2 ekonomów, 1 pisarz gospodarski, 1 gumienny, 1 gajowy, 1 gorzelnik, 1 furman, — **Buczacz:** 23 ekonomów, 1 pisarz gospodarski, 4 karbowników, 4 dozorców, 3 gumiennych, 4 polowych, 2 gajowych, 1 ogrodnik, 1 ogrodniczek, 11 kowali, 12 stelmachów, 1 starszy młynarz, 1 maszynista, 1 furman, 1 kucharka, 3 służących. — **Cieszanów:** 1 leśniczy zaraz. — **Kałusz:** 400 robotników sezonowych, 1 pisarz. — **Kolbuszowa:** 1 guwerner. — **Krajowe Biuro:** 1 1 pisarz gospodarski, lat 22, szkoła rolnicza, w Suchodole, $1^1/_2$ roku praktyki 1 podleśniczy pasiecznik, lat 39 żonaty, 1 czeladnik kowalski na dniówkę lub miesięcznie, 1 czeladnik stolarski, lat 23, 1 kierownik mleczarni parowej lub ręcznej, pomocnik kierownika mleczarni, ewent. palacz, lat 27, kawaler, 8 mies. kurs w Kraj. szkole mleczarskiej w Rzeszowie, 1 maszynista-ślusarz, do lokomobil parowych, lat 24 żonaty, 1 palacz, lat 32 żonaty, 1 motorowy-maszynista, lat 33 żonaty, 1 maszynista obznajomiony z masz. parowemi. benzynow. telefonami, lat 36 żonaty, 1 praczka do dworu, prasowaczka, także do gosp. dom., klucznica, lat 44 stanu wolnego, 1 lokaj-kamerdyner, lat 26 żonaty. **Limanowa:** 1 ekonom. lub rządca mniejszego majątku od 1 lipca, 1 gospodarz folwarku, kierownik ruchu w gorzelni, obznajomiony z maszynami parowemi. 10kosiarzy 2 K ew. 1 K 20 i wikt, 10 odbieraczy, 1 K 20 i wikt dziennie, ewent. jedni i drudzy akord, od 1 czerwca, na 6—7 tygodni, 1 urzędnik placowo-drzewny, 1 młynarz samoistny lub tracznik, ewent. dzierżawca. młyna wodnego, 1 buchalter, korespondent polsko-niemiecki, absolwent kursu abituryentów w Akademii handlowej we Wiedniu, pisze na maszynie. — **Łańcut:** 1 kowal dworski, z egzaminem kucia koni, obznajomiony z maszynami rolniczemi. do większego majątku, 1 furman na ordynaryę. — **Nowy Sącz:** 1 urzędnik gospodarski, 1 ekonom-adjunkt gospodarski, 1 gospodarz do większego gospodarstwa. leśniczy i tp. 1 pisarz dworski, karbowy, gajowy, 1 fornal dworski, polowy, woźnica, 2 kowali do większych dworów lub kopalń, 2 ślusarzy budowlanych, zarazem fabrycznych, 1 gorzelnik samodzielny, absolwent szkoły gorzel. w Dublanach, 1 kucharz do restauracyi lub zakładu kąpielowego, 1 kucharka, 30 K wikt, mieszkanie, 1 lokaj, lub do kancelaryi także posłaniec, 1 służący do wszystkiego. — **Tłumacz:** 1 furman na ordynaryę. — **Żywiec:** 2 robotników sezonowych, ewent. i za granicę, zaraz! 1 robotnica, 1 kowal młody, 4 ślusarzy, 1 werkmistrz do tartaku, manipulant lasowy, klasyfikator drzewa, 2 czeladników stolarskich. 2 maszynistów. 2 robotnicy fabryczni, 2 woźniców do koni wyjazdowych, 1 pokojowa

*) Lwów oznacza biuro miejskie ul. Arsenalska.
** Krajowe Biuro pracy przy Wydziale krajowym.

Nadesłane.

Biuletyn meteorologiczny za czas od 11. do 17. maja 1914.

(Ze spostrzeżeń Stacyi meteorologicznej Akademii rolniczej w Dublanach).

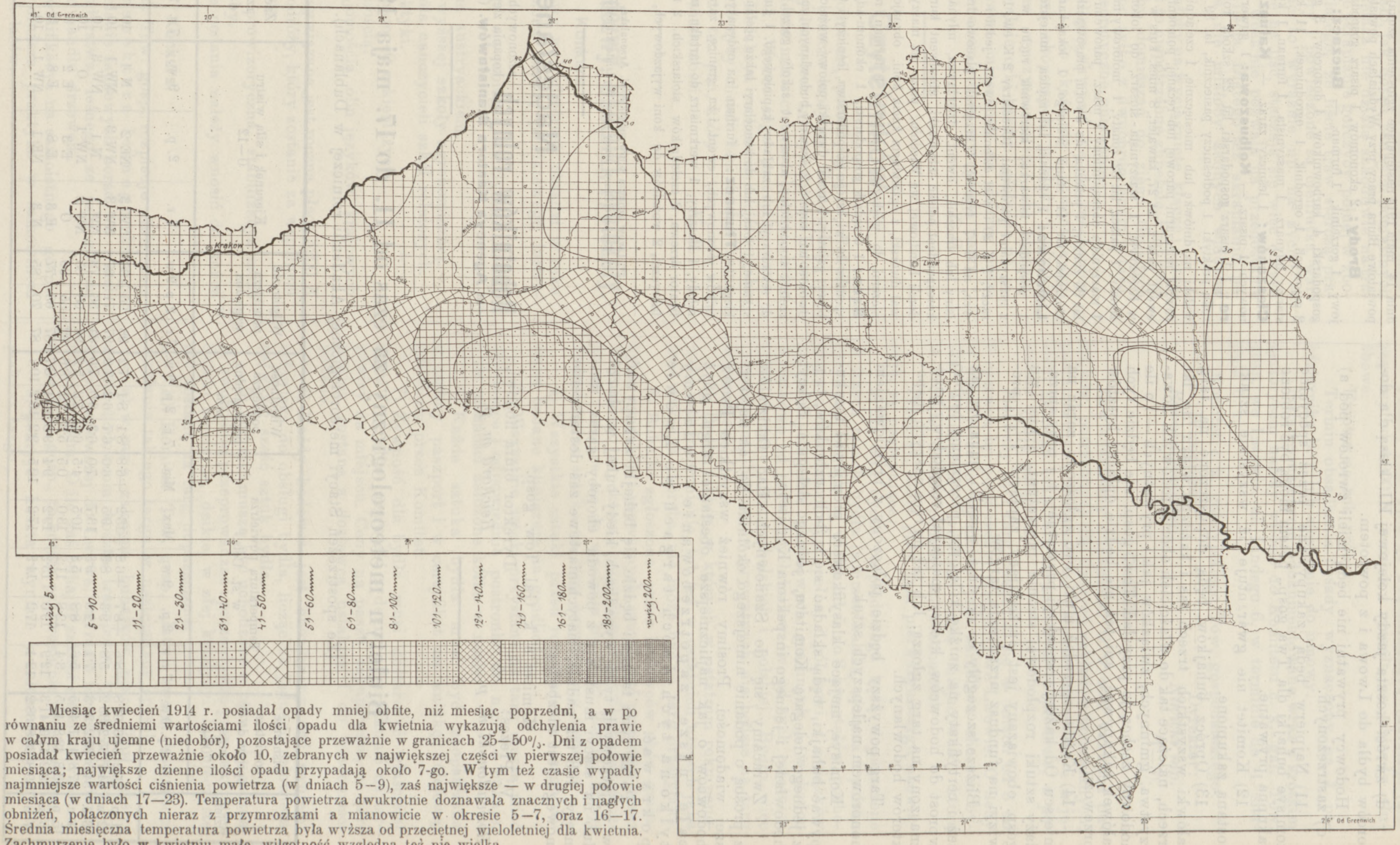
Dzień	Ciśnienie powietrza sprow. do 0° mm. 700+			Temperatura powietrza w st. Cels.					Wilgotność powietrza bezwzględna mm.			Wilgotność powietrza względna w %			Kierunek i siła wiatru 0—12			Zachmurzenie 0—10			Ilość opadu	Uwaga
	7 r.	2 p.	9 w.	7 r.	2 p.	9 w.	Max.	Min.	7 r.	2 p.	9 w.	7 r.	2. p.	9 w.	7 r.	2. p.	9 w.	7 r.	2 p.	9 w.	mm.	
11 p.	35·2	34·6	34·8	+8·6	+8·7	+6·8	+13·2	+6·8	8·1	8·1	7·2	98	96	98	NW 3	NE 2	N 4	10	10	10	23.7	●
12 w.	34·7	35·2	35·2	5·8	9·3	8·3	9·5	6·0	6·7	6·2	7·0	97	71	87	NW 3	NW 3	NW 1	10	10	10	1.4	●
13 ś.	34·5	35·2	36·3	7·1	12·3	9·9	13·7	7·0	6·3	6·0	7·0	84	56	78	NW 1	N 1	NW 3	10	8	10	8.1	●
14 c.	37·8	41·1	42·5	5·6	8·8	5·8	10·5	4·5	6·4	5·8	5·9	94	68	85	NW 2	NW 1	O	10	10	0	6.1	●
15 p.	43·8	43·8	43·5	3·4	12·8	11·2	13·0	0·5	5·3	7·1	8·6	92	65	86	O	E 3	E 2	8	10	10	3.3	●
16 s.	43·2	41·3	41·3	12·9	19·0	13·3	19·2	9·4	9·5	10·4	8·7	87	63	77	E 3	E 8	E 8	9	9	10	—	
17 n.	39·8	38·8	38·2	12·4	17·2	14·9	17·2	10·5	9·2	10·2	10·7	87	70	85	N 3	NE 1	NW 1	10	10	10	0.8	●

Karta opadów

za miesiąc kwiecień 1914 roku

opracowana

przez Stacyę meteorologiczną w Dublanach na podstawie materyału zebranego przez c. k. kraj Oddział Hydrograficzny.



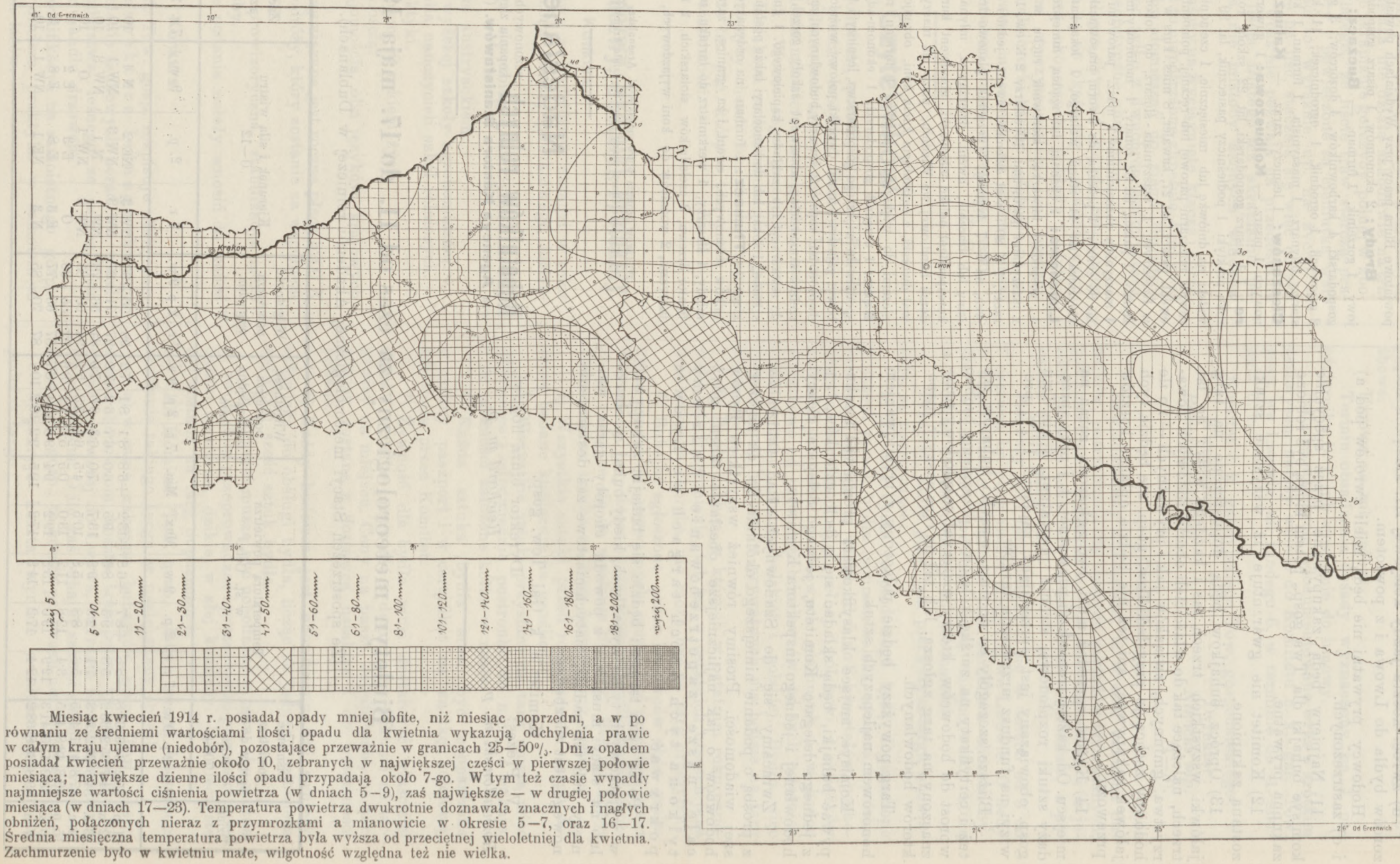
Miesiąc kwiecień 1914 r. posiadał opady mniej obfite, niż miesiąc poprzedni, a w porównaniu ze średniemi wartościami ilości opadu dla kwietnia wykazują odchylenia prawie w całym kraju ujemne (niedobór), pozostające przeważnie w granicach 25—50%. Dni z opadem posiadał kwiecień przeważnie około 10, zebranych w największej części w pierwszej połowie miesiąca; największe dzienne ilości opadu przypadają około 7-go. W tym też czasie wypadły najmniejsze wartości ciśnienia powietrza (w dniach 5—9), zaś największe — w drugiej połowie miesiąca (w dniach 17—23). Temperatura powietrza dwukrotnie doznawała znacznych i nagłych obniżeń, połączonych nieraz z przymrozkami a mianowicie w okresie 5—7, oraz 16—17. Średnia miesięczna temperatura powietrza była wyższa od przeciętnej wieloletniej dla kwietnia. Zachmurzenie było w kwietniu małe, wilgotność względna też nie wielka.

Karta opadów

za miesiąc kwiecień 1914 roku

opracowana

przez Stacyę meteorologiczną w Dublanach na podstawie materyału zebranego przez c. k. kraj. Oddział Hydrograficzny.



Miesiąc kwiecień 1914 r. posiadał opady mniej obfite, niż miesiąc poprzedni, a w porównaniu ze średniemi wartościami ilości opadu dla kwietnia wykazują odchylenia prawie w całym kraju ujemne (niedobór), pozostające przeważnie w granicach 25—50%. Dni z opadem posiadał kwiecień przeważnie około 10, zebranych w największej części w pierwszej połowie miesiąca; największe dzienne ilości opadu przypadają około 7-go. W tym też czasie wypadły najmniejsze wartości ciśnienia powietrza (w dniach 5—9), zaś największe — w drugiej połowie miesiąca (w dniach 17—23). Temperatura powietrza dwukrotnie doznawała znacznych i nagłych obniżeń, połączonych nieraz z przymrozkami a mianowicie w okresie 5—7, oraz 16—17. Średnia miesięczna temperatura powietrza była wyższa od przeciętnej wieloletniej dla kwietnia. Zachmurzenie było w kwietniu małe, wilgotność względna też nie wielka.

Nazwa stacyi	Ilość opadu w mm	Liczba dni z opadem	Odchylenie ilości opadu od średniej w %
Rycerka górna	62	10	−44
Rajcza	40	8	−51
Kęty	31	10	−58
Osiek (ad Biała)	24	7	—
Kocierz	—	—	—
Korbielów	—	—	—
Andrychów	34	10	−46
Ciężkowice (ad Chrz.)	41	9	−39
Chrzanów	—	—	—
Wadowice	—	—	—
Sucha	49	10	−16
Krzeszowice	32	9	−27
Czernichów	27	12	−33
Bieńkówka	47	10	−40
Osielec	49	9	—
Radziszów	31	8	−43
Rabka	41	8	−15
Zakopane	68	12	−20
Kraków	37	12	−14
Trzemeśna	—	—	—
Nowy Targ	47	10	−17
Brzanówka	66	10	−27
Wieliczka	—	—	—
Dobczyce	—	6	—
Dobra	52	9	−31
Maniowy	—	—	—
Trzciana	32	9	−40
Limanowa	48	9	—
Bochnia	31	11	−44
Łukowica	49	9	—
Szczawnica	30	12	−39
Ujście solne	29	12	−33
Uszew	36	13	−27
Brzesko	25	11	−29
Stary Sącz	—	—	—
Nowy Sącz	47	11	+18
Podole	48	10	−30
Zakliczyn	33	6	−40
Łabowa	58	12	−21
Zabno	22	11	−46
Krynica	43	11	−30
Grybów	—	—	—
Ciężkowice (ad Gr.)	—	—	—
Tarnów	36	12	−25
Brunary wyżne	29	10	−31
Szczucin	30	10	−32
Ryglice	—	—	—
Gorlice	56	12	+14
Wysowa	48	11	+9
Biecz	58	11	+16
Pilzno	44	12	−4
Róża	32	11	−28
Bartne	68	11	−3
Brzyska	57	5	—
Brzostek	34	12	−33
Mielec	—	—	—
Przecław	24	7	−40
Jaślany	33	8	−25
Osiek (ad Żmig.)	64	10	+6
Frysztak	—	—	—
Tarnobrzeg	32	6	—
Dukla	64	6	+9
Sędziszów	34	10	−33
Dęba	—	—	—
Krosno	76	12	+95
Kolbuszowa	37	6	—
Iwonicz	74	9	+57
Jaśliska	57	16	−16
Wrzawy	47	9	+38
Domaradz	42	8	−11
Głogów	27	10	—
Rzeszów	26	9	−45
Rozwadów	36	6	−14
Bukowsko	49	7	—
Rzepedź	68	9	−3
Błażowa	44	9	−14
Izdebki	40	11	−24
Nisko	—	—	—
Smolnik (ad Bal.)	56	11	−13
Trzeboś	20	8	−54
Jeżowe	25	7	−34
Jaćmierz	60	9	+31
Sanok	53	10	+10
Łańcut	20	6	−60
Balnica	51	9	
Baligród	51	15	−20
Jarocin	35	9	−5
Cisna	—	—	—

Nazwa stacyi	Ilość opadu w mm	Liczba dni z opadem	Odchylenie ilości opadu od średniej w %
Lisko	52	11	—
Dubiecko	—	—	—
Hucisko	35	8	−33
Kańczuga	26	9	−49
Leżajsk	—	5	—
Smerek	62	9	—
Grodzisko	26	8	−40
Bircza	41	7	—
Przeworsk	25	11	—
Leszczowate	—	—	—
Wojtkowa	38	6	−17
Sieniawa	40	4	—
Dwernik	53	11	−24
Jarosław	26	8	—
Lutowiska	47	11	−55
Lacko	46	6	—
Majdan Sieniaw.	15	5	−64
Przemyśl	36	10	−27
Niżankowice	42	12	−16
Radymno	27	8	—
Beniowa	68	12	0
Laszki	22	6	−55
Medyka	34	4	−17
Stare Sioło	—	—	—
Lubaczów	15	8	−68
Cieszanów	37	9	−23
Wielkie Oczy	31	8	−28
Sarny	—	—	—
Hruszów	35	11	—
Rogożno	28	9	−46
Narol	—	—	—
Jaworów	30	7	−35
Niemirów	43	8	−14
Rudki	—	—	—
Kurniki	38	8	—
Lubycza król.	51	9	0
Potylicz	—	—	—
Rawa ruska	58	8	+45
Zielona	—	—	—
Magierów	60	10	+46
Rokitno	20	9	−56
Przystań	—	—	—
Bełz	36	10	+6
Lwów Uniw.	31	11	−26
Dublany	26	11	−31
Dzibułki	26	6	−45
Sielec bełzki	40	12	+13
Wojsławice	30	11	+3
Sokal	—	—	—
Kamionka str.	35	9	—
Dobrotwór	—	—	—
Spasów	34	11	−13
Gliniany	29	14	−33
Suszno	—	—	—
Ożydów	31	13	−24
Złoczów	49	11	+14
Radziechów	28	9	−25
Toporów	—	—	—
Łopatyn	—	8	—
Olesko	—	—	—
Brody	51	12	+13
Ustrzyki dolne	—	9	—
Bandrów	52	10	−24
Starzawa	44	8	—
Łomna	—	—	—
Tureczki wyż.	—	—	—
Koniów	32	6	−44
Butla	—	—	—
Stary Sambor	31	7	−49
Libochora (ad T.)	44	5	−42
Turka	—	11	—
Brześciany	23	6	−47
Waniowice	25	8	−56
Ilnik	76	11	+33
Zawadka	50	8	−12
Smorze górne	45	5	−17
Klimiec	65	11	−22
Bystrzyca	60	8	—
Sambor	26	7	—
Podmanasterek	45	9	−21
Pohar	47	9	−25
Mallmannsthal	34	5	—
Mokrzany	31	7	−45
Horodyszcze	29	10	−42
Oporzec	61	11	−6
Urycz	57	8	—
Hołowiecko	32	8	—
Borysław	59	10	−14

Nazwa stacyi	Ilość opadu w mm	Liczba dni z opadem	Odchylenie ilości opadu od średniej w %
Korostów	59	12	—
Sławsko	—	—	—
Tuchla	45	7	—
Demnia wyżna	20	11	−60
Synowódzko	39	11	—
Seneczów	37	11	−48
Brzaza	44	12	−36
Uliczno	43	10	−12
Gródek Jagiell.	34	9	−19
Litynia	45	8	+10
Komarno	—	—	—
Janów	26	10	−46
Kołodruby	48	8	—
Niżniów dolny	33	9	−34
Stryj	38	11	−38
Bolechów	40	6	−38
Mizuń Sołotw.	—	—	—
Bereźnica	—	—	—
Drohowyże	35	9	—
Dolina	—	—	—
Suchodół (ad Dol.)	74	5	—
Sokołów (ad Stryj)	39	10	—
Kuźmieniec	—	—	—
Krotoszyn	—	—	—
Nowe Sioło	—	—	—
Żydaczów	40	11	−5
Suchodół (ad Bóbr.)	—	11	—
Jasień	52	6	—
Borynicze	55	9	+31
Hołodyszcze	66	10	—
Petranka	51	9	−7
Bóbrka	32	11	−36
Kałusz	45	10	−21
Maniawa	—	—	—
Zielenica	70	10	−8
Wojniłów	—	—	—
Bohorodczany	34	10	−11
Korzelice	33	9	−30
Przemyślany	19	7	−55
Nadwórna	61	11	+2
Pasieczna	61	7	—
Stanisławów	24	5	−37
Cześniki	39	12	—
Gołogóry	40	11	−25
Ottynia	—	—	—
Szumlany wiel.	35	10	−22
Pomorzany	43	12	+10
Toustobaby	—	—	—
Chocimierz	34	9	−35
Monasterzyska	39	10	—
Uwsie	15	5	−61
Taurów	46	12	+15
Burkanów	16	10	−61
Załośce	32	12	−32
Cebrów	—	—	—
Czernelica	—	—	—
Jazłowiec	43	10	−7
Skałat	—	—	—
Horodenka	35	7	−17
Tarnopol	34	11	−21
Trembowla	25	6	−36
Zaleszczyki	38	5	−14
Jagielnica	30	8	−35
Zbaraż	20	5	−49
Borszczów	36	10	—
Łosiacz	—	—	—
Wasylkowce	28	11	−18
Koszlaki	48	11	−15
Krasne (ad Grz.)	30	14	−32
Mielnica	—	—	—
Zawojela	77	11	—
Mikuliczyn	66	10	—
Delatyn	51	10	+6
Żabie	—	—	—
Kosmacz	—	—	—
Młodiatyn	—	—	—
Hryniawa	40	4	−25
Jaworów	40	11	−37
Uścieryki	—	—	—
Pistyń	33	6	−33
Ispas	56	10	+16
Kołomyja	30	9	−41
Kossów	—	—	—
Obertyn	37	11	−26
Zabłotów	—	—	—
Popielniki	—	—	—
Śniatyn	—	—	—

Wiadomości handlowe.

Urzędowa cedula
Giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie

dnia 14. maja 1914. Godzina $1^1/_2$ popołudniu.

Usposobienie	Ceny rozumieją się w koronach za 100 kg bez podatku spożywczego miejsce staeya Lwów	od	do
	Pszenica: krajowa 74 . .	25·75	26·25
	Żyto: galicyjskie 63/64 . .	20·—	20·50
	Jęczmień: browarniany .	18·—	19·—
	» nasienny . . .	18·—	19·—
	Owies: biały galicyjski . .	18·—	19·—
	» obrokowy . .	—·—	—·—
	Kukurudza: rumuńska . .	16·75	17·—
	Ziemniaki: nasienne . . .	6·25	6·50
	Fasola: biała długa nasienna .	26·—	30·—
	Groch: „Victoria“ rumuński .	27·—	30·—
	» zielony . . .	19·50	21·50
	Bobik:	18·—	19·—
	Wyka: do siewu	20·—	21·—
Spokojne	Słoma: długa na okołoty .	6·80	7·—
	» mierzwiasta . .	6·20	6·40
	Siano: lepsze	9·20	9·30
	» średnie . . .	7·60	7·70
	» z koniczyny . . .	10·30	10·60
	Koniczyna: czerwona rosyjska .	180·—	200·—
	» » francuska .	150·—	160·—
Spokojne	Ropa: marka borysławska na maj	6·70	6·68

Sprawozdanie Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Cena za 50 kg w koronach bez opłaty akcyzowej. Od 12/V 1914 do 17/V 1914. Pszenica 12·50 - 13·25, żyto 9·50—10·25·, jęczmień brow. 8·50—9·50, past. 0·00—0·00. owies zeszłor. 8·75 - 9·50 hreczka 10.25 do 11·50, groch do gotow. 12·50—13.50, groch past. 11.50—13.25 bobik 8.75—9·25, wyka 10.25—10.75. łubin galicyjski 00.00—00.00, rzepak zim. 14·50 14·95, letni teg. 00.00 - 00.00, chmiel teg. 170—190, koniczyna czerwona 90·00 – 112·00 biała 75.00 – 102.00, szwedzka 00.00—00.00, tymotka 00.00—00.00, siano lepszej jakości 4·50—4·60, gorszej 3·70 do 3·80, otawa 0.00 0.00, siano z koniczyny 4.95—5.15, słoma okłotowa 3.35 – 3.45, mierzwiasta 2.95—3.10, ziemniaki jadalne (całe wagony 00.000 kg) 3.10—3.25, ziemniaki gorzeln. za 1% skrobi (całe wagony 00.000 kg) 00.00—00.00, nafta zwykła 13.50—14.50, salonowa 15.50 do 16.50, ropa borysławska (100 kg) loco stacya Borysław 6.68—6.71, otręby pszenne 12.00—12·75, otręby żytne 11.85—12.50, mięso wołowe przednie w ćwiartkach loco rzeźnia 1·30—1·40, mięso wołowe tylne w ćwiartkach loco rzeźnia 1·48—1·60, mięso cielęce loco rzeźnia (engros) 1·20—1·60, wieprzowina loco rzeźnia (engros) 1·44—1·70, spirytus kontyngentowy 50·00—50·00, ekskontyngentowy 30·00—30·00.

Sprawozdanie Tarnopolskie z dnia 16. maja 1914.

Ceny podane w koronach za 50 kg loco Tarnopol.

Pszenica 12·25—13·00, żyto 9·75—10·50, jęczmień browarniany 8·00—9·00. groch Victoria 11.00—14.00, groch zwykły 9·00—11·00, owies 8·00—9·50, hreczka 10·00—12·00, wyka 9·50—11·00 koniczyna czerwona 75·00—125·00, koniczyna biała 75·00—125·00. spirytus paritas za 50 litrów: 00·00—27·00, nadkontyngent. 00·00 17·00.

Usposobienie zwyżkowe.

Ceny zboża na giełdzie w Budapeszcie.

Dnia 18. maja 1914, towar prima w koronach za 100 kg.

Pszenica cisańska (79) 27·85—28·30, peszteńska (79) 27·70—28·15, banatka (78) 27·60—27.90, żyto prima 20·75—21·25, średnie 20·35—20·65, jęczmień pastewny 15·20—16·00, owies prima 16·40—17·00, średni 15·70—16·30, kukurudza węgierska 14·70—15·00, rumuńska 00·00 do 00·00, Cinquantino 00·00 – 00·00.

Wiedeńska roln. giełda zbożowa z dnia 18. maja 1914.

Ceny w koronach za 50 kg.

Pszenica cisańska nowa (76 - 78 kg) 00·00 do 00·00, banatka nowa (76—78) 00·00 do 00·00 z okolicy Raby i Wieselburgu nowa (77—79 kg) 14·00 do 14·40, słowacka nowa (76 - 79 kg) 13·90 do 14·45, południowa nowa (76 79 kg) 13·85 do 14·45, rumuńska (77 79 kg) 14·10 do 14·55. rosyjska (77—81 kg) 00·00 do 00·00, dolnoaustryacka (75—78 kg) 14·10 do 14·55.

Żyto słowackie nowe (70—73 kg) 10·65 do 11·15, peszteńskie (72—75 kg) 10·95 do 11·15, austryackie (00—00 kg) 0·00 do 0·00, południowe (70—73 kg) 10·50 do 10·90, węgierskie (70—73 kg) 10·50 do 10·90, dolnoaustryackie (70—74 kg) 10·75 do 10·85.

Jęczmień morawski loco stacye 8·50 do 9·00, słowacki loco stacye 8·00 do 8·75. z okolicy Raby i Wieselburgu (loco stacye) 8·00 do 8·65, południowy 0·00—0·00, cisańskie (loco stacye) 0·00 do 0·00 pastewny 8·00 do 8·50, browarniany 7·25 do 7·75.

Kukurudza węgierska stara 7·80—8·15, la Plata 0·00—0·00, Cinq. nowa 9·50 - 10·00.

Owies węgierski I sorty 8·90—9·50. prima 8.60—8·95, średni 8·35—8·65, czeski, morawski i niższo-austryacki 8·25 – 8·75, galicyjski 00·00—00·00.

Z targów na bydło.

Lwów, dnia 17. maja 1914.

Na targ dzisiejszy spędzono: Wołów 107. buhai 17, krów 92. Razem bydła grubego 216 sztuk. Jałownika 96, cielat 339, owiec (kóz) 00, nierogacizny gal. 136, węg. 37 — razem 824.

Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi tj. za 100 kg: Woła opasowego od 64 do 100, woła chudego od 00 do 00, buhaja od 84 do 90, krowy rzeźne od 54 do 80, jałownika 54 do 82, cielęcia od 78 do 104, nierogacizny galic. 104 do 126, węg od 124 do 130.

Kraków, dnia 17. maja 1914.

Na targ dzisiejszy spędzono buhai 33 wołów 57, krów 22, jałówek 17, razem 129, cielat 419. owiec i kóz 3. nierogacizny 536. — razem 1087 zwierząt. Płacono za 1 cetnar metryczny żywej wagi: Buhaje od 60 do 72, woły od 60 do 84, krowy od 60 do 76, jałownika od 62 do 78, cielęta od 60 do 112, nierogaciznę tuczną od 150 do 170 Nierogaciznę bitej wagi: od 150 do 170. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od 00 do 000, woły od 000 do 000. krowy od 000 do 000, jałówki od 000 do 000, cielęta od 00 do 00, owce i kozy 00 do 00.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na miejscową konsumcyę 992 sztuk. na konsumcyę innych gmin kraju 62 sztuk, na eksport za granicę kraju bydła rogatego 15 sztuk.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Targ bydła w Pradze z dnia 16. maja 1914.

Na targ dzisiejszy spędzono ogółem 390 sztuk bydła rogatego. a mianowicie: 332 czeskiego, 58 galicyjskiego, 000 węgierskiego, 00 bawołów. Wedle gatunków spędzono 171 wołów, 134 buhajów, 81 krów, 4 jałownika. Ceny za 100 kg żywej wagi bez opłaty akcyzowej. Bydło czeskie: Woły od 76 do 98. prima od 99 do 106, wyj. od 00 do 00, buhaje od 76 do 90, krowy od 70 do 86; bydło galicyjskie: woły od 84 do 84, buhaje od 70 do 80, krowy od 42 do 77, jednoroczne woły i jałówki od 56 do 90. Nierogacizna pochodzenia galicyjskiego netto: Prima (pragskie) lekkie 112 do 118, secunda i tertia 106 do 112, ciężkie nad 100 kg 106 do 114. W ubiegłym tygodniu tj. od 4/5 do 9/5 sprawiono w rzeźni trzody chlewnej ogółem 8323 sztuk, z tego galicyjskiej 6070 sztuk, bukowińskiej 631 sztuk, z państwa niemieckiego 673 sztuk.

Tendencya: Przebieg targu bydlęcego był mdły. Poza targiem zakupiono 338 sztuk bydła rogatego.

Ceny giełdowe masła we Wiedniu d. 14. maja 1914.

Za 1 kg płacono w koronach: I. (deserowe prima) 3·00—3·05 II. (deserowe secunda) 2·70—2·90 III. (stołowe) 2·25—2·40, IV. (kuchenne lepsze) 2·00 – 2·20, V. (kuchenne gorsze) 1·30.

Targ bydła rogatego we Wiedniu.

Wiedeń, 17. maja 1914.

Na dzisiejszy targ spędzono: 4.426 szt. bydła rogatego, z tego: bydła tucznego 3.973. bydła z pastwiska 000 bydła chudego 453, według gatunków 3.180 wołów, 621 buhai, 579 krów, 46 bawołów.

Przez Galicyjską Spółkę zbytu bydła i trzody chlewnej we Lwowie 00 szt.

(Przez Organizacye rolnicze dostawiono sztuk 00).

Poza targiem zakupiono 867 sztuk.

Według pochodzenia dostawiono z Węgier 3305 szt., z Galicyi 340, z innych krajów austr. 781 szt.

Ceny: galicyjskie woły liche 80 - 84, średnie 86—96, prima 98 do 102, (wyj. 000). Niemieckie woły liche 76 do 82, średnie 86 do 98, prima 102 do 118 (wyj. 000). Węgierskie woły liche 58 do 62, średnie 64 do 68 prima 72 do 84 (wyjątk. 000 : Buhaje 70 do 92, krowy 62 do 88, bawoły 40 do 54, bydło chude 40 do 57, liche woły opasowe i dworskie od 00 do 00 kor., za 100 żywej wagi.

Niesprzedanych zostało 252 sztuk. Poza granice Wiednia sprzedano 000 sztuk.

Tendencya: Woły prima spadły o 1—2, lichsze o 2—3 koron tylko buhaje i bydło chude zdołało utrzymać zeszłotygodniowe ceny.

Ceny nierogacizny we Wiedniu.

Wiedeń, dnia 18. maja 1914.

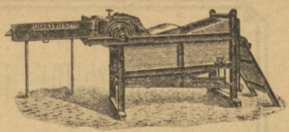
Na dzisiejszy targ spędzono ogółem 12.724 sztuk: z tego 5.478 sztuk mięsnych, w tym 2.336 szt. galicyjskich. 7.246 szt. tłust. Przez organizacye rolnicze 89 sztuk, a to: Galicyjska Spółka zbytu bydła i trzody chlewnej 89 szt., organizacye inne 00 sztuk.

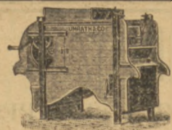
Ceny sztuk galicyjskich: wybrakowane od 110 do 116, średnie od 116 do 124, lekkie prima od 126 do 136, (wyjątkowo 00), ciężkie od 130 do 136 K (wyj. 000). Ceny sztuk węgierskich: prima od 122 do 126, średnie od 120 do 124. stare lekkie 108 – 116. Ceny sztuk z Moraw: prima od 130 do 136 (wyj. 000, — za 100 kg żywej wagi.

W porównaniu z zeszłym tygodniem spędzono ogółem 3526 sztuk mniej, z tego młodych o 2002 sztuk mniej, zaś tucznych 1544 sztuk mniej. — Tendencya: Skutkiem mniejszego spędu ceny podniosły się o 4 do 8 K za 100 kg.

Giełda zbożowa i towarowa, we Lwowie dnia 16. maja 1914 r. Godzina $1^1/_2$ popołudniu. Ropa: a) marka borysławska na maj K 6.66 do 6.69 na czerwiec K 6.73. b) marki specyalne: marka bitkowska K 0.00. Usposobienie spokojne.

Nakładem c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego — Odpowiedzialny redaktor: **Bronisław Janowski.**
Z drukarni E. Winiarza we Lwowie, ul. Ossolińskich l. 13.





179

Młocarnie, młynki czyszczące

z popędem ręcznym, kieratem bezpieczeństwa lub lokomobilą w najlepszem i praktycznem wykonaniu

UMRATH i Ska, Praga-Bubna.

Filie: Lwów, Budapeszt.

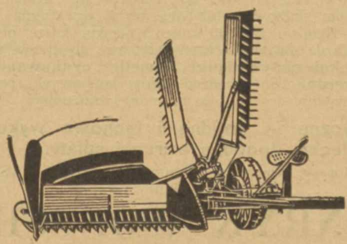
Wyrabiamy: Lokomobile, młocarnie parowe, prasy do słomy, elewatory, kieraty, młocarnie, maszyny czyszczące, maszyny do przyrządzania karmy, maszyny do uprawy i żniwa, prasy do wina i pompy.

Na żądanie posyłamy darmo bogato illustrowany cennik i oferty.

PRECZ z AMERYKĄ

Życzy Pan sobie bardzo lekkie do pociągu wiązałki snopów, kosiarki do zboża i trawy? 155

HERKULES oto marka wynalazcy fachowca — Oryginalny szwedzki fabrykat, bardzo solidny, Katalogi gratis. — Zastępców poszukuje się. Generalna reprezentacya dla monarchii —



RUDOLF JUNG, WIEDEŃ IX/I. Elizabethpromenade 39.

Główna siedziba we FREIWALDAU, Szląsk austryacki.

Przy zakupnie pługa motorowego uwzględnij Pan zawsze **wagę, sprawność, i koszta ruchu.**

BENZYNOWY PŁUG MOTOROWY PRAGA

(Patenty zgłoszone)

gwarantuje kupującemu przez swój **mały ciężar około 3.500 kg** i około **5 ha dziennego wykonania**, przy **umiarkowanej cenie największe korzyści**

Pojedyncza konstrukcya potrzebny tylko jeden człowiek do obsługi.

Z motorycznie urządzonym regulatorem, fabrykacya seryami.



Nadaje się dla każdej gleby i każdego terenu.

Pług motorowy Praga może też być użyty do popędu maszyn rolniczych jak młocarnie i sieczkarnie.

Prospekta wysyła:

Pierwsza czesko-morawska fabryka maszyn (oddział automobilów) w Pradze VIII.,

albo zastępstwo dla

180 Moraw, Śląska, Wyższej i niższej Austryi i krajów Alpejskich firma:

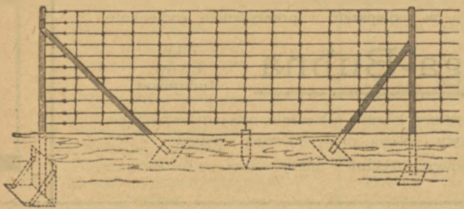
AUSTRYACKO-WĘGIERSKIE MASZYNOWE TOWARZYSTWO HANDLOWE we WIEDNIU XX. Dresdner-strasse.

HUTTER i SCHRANTZ T. A.

W WIEDNIU, PRADZE i BUDAPESZCIE

poleca po cenach fabrycznych konkurencyjnych:

Nr. kontr. 57. **106**



siatki druciane, surowe i cynkowane do ogrodzeń domów, will, ogrodów, parków, kościołów, szkół, cmentarzy itp., bramy i furtki — ogrodzenia lasów, zwierzyńców, łąk, pastwisk itp. wielkich przestrzeni, sposobem siatkowym lub drutowym, ogrodzenia placów do gry »Lawn-Tennis«, rafy do szutru i piasku, kosze ochronne dla piskląt, gniazda dla kur, ochrony siatkowe do drzew, szczotki druciane, **drut kolczasty i gładki „Lamelle“, cynkowane paski blaszane skręcane**, do ogrodzeń torów kolejowych, pastwisk, lasów, liny druciane do promów i transmisyi.

Ceny fabryczne — solidne i fachowe wykonanie zleceń, dogodne warunki spłaty.

Cenniki, kosztorysy, wzory w naturze, dostarcza ZASTĘPCA FIRMY dla Galicyi:

HENRYK WONSCH

we Lwowie, ul. Leona Sapiehy 9. Telefon nr. 990.

Celem wzięcia wymiarów i przedłożenia oferty na większe ogrodzenia siatkowe, wyjeżdża zastępca firmy na prowincyę własnym kosztem.

Biuro rachunkowości rolniczej

Komitetu c. k. Galic. Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie

a) zakłada rachunkowość w poszczególnych majątkach w zastosowaniu do warunków lokalnych danego gospodarstwa;

b) podejmuje się prowadzenia ksiąg rachunkowych gospodarczych systemem raportów tygodniowych;

c) przeprowadza kontrolę ksiąg rachunkowych, prowadzonych na miejscu w majątkach i sporządza zamknięcia rachunków;

d) układa zestawienia statystyczne na podstawie wprowadzonych ksiąg;

e) udziela porady w sprawach rachunkowych;

f) przyjmuje zamówienia na druki gospodarcze.

Lokal Biura mieści się przy ul. Chorążczyzny l. 18., parter.

Godziny urzędowe od 9—1 przed południem i od 5—7 po południu.

00

Telefon Nr. 1910.

Najściślejsza dyskrecya zapewniona.

Bakteryologiczny i surowicowy Zakład

Dra Schreibera

T. z. o. p. w Landsbergu n/W.

dostarcza, w praktyce licznemi podziękowaniami poświadczone materyały, służące do szczepienia:

1. Ladsbergską surowicę przeciw czerwonce, z zapewnionym skutkiem.
2. Przeciw pomorowi świń wielowartościową surowicę, (ekstrakt z bakteryi zarazy płucnej i uzdrawiającą lymfę.)
3. Wielowartościową surowicę przeciw paraliżowi źrebiąt i cieląt.
4. Wielowartościową surowicę zapobiegającą i leczącą zapalenie płuc u cieląt, źrebiąt i t. d.
5. Wielowartościową Kolisurowicę przeciw biegunce.
6. Parakoli-surowicę przeciw biegunce i zapaleniu płuc.
7. Paratyphus-surowicę przeciw biegunce i zapaleniu płuc.
8. Jughurt przeciw biegunce do wewnętrznego użycia.
9. Ochronną lymfę, ochraniającą cielęta przed biegunką i zapaleniem płuc.
10. Ochronną lymfę przeciw zaraźliwemu ronieniu u krów i klaczy.
11. Ochronną i lecznicą lymfę przeciw zołzom u koni.
12. Surowicę ochronną i lecznicą przeciw zarazie piersiowej u koni i influencyi.
13. Surowicę przeciw cholerze u drobiu.
14. Surowicę przeciw psiej nosaciznie.
15. Zarazek tyfusu dla tępienia myszy.

Prospekty i literaturę wszystkich powyższych środków leczniczych wysyła na żądanie jedyny skład na Austryę:

Mag. Phar. K. Mayer, aptekarz,

dawniej dr. O. Schreiber **143**

PRAGA — Žižkow, liczba 660,

gdzie też należy wysyłać wszystkie zamówienia. Tamże są na składzie wstrzykawki i tychże składowe części, kleszcze do trzymania wieprzy przy szczepieniu, nadto do celów rozpoznawczych gruźlicy u bydła, **tuberkulina** do metody podskórnej i ocznej.

Fabryka torfu w Dolinie,

kompletnie urządzona w najnowszym stylu, mająca do dyspozycyi około 400 morgów torfowisk do exploatacyi, poszukuje: bądź to kupca, bądź to wspólnika któreuby tam mieszkał i całą fabrykę prowadził. Z powodu bliskości lasów, możebne założenie tartaku. — Dom mieszkalny o 8-miu pokojach do dyspozycyi. **193**

Bliższa wiadomość przez:

Administracyę „Rolnika“, Lwów, ulica Lindego l. 6.

Sprzedaż jaj wylęgowych

Zarząd dóbr hr. Franciszka Seilerna w Lukow, obw. Holleschau na Morawach, sprzedaje stale świeże jaja wylęgowe od kur rasy czystej, wielokrotnie premiowanych, b. łatwo wykłuwalne w cenie 30 h za sztukę a mianowicie:

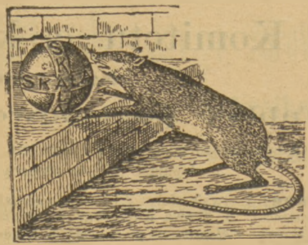
kur włoskich o kuropatwiem opierzeniu,
czarnych Minorek, **96**
złotych Wajendotty'ch,
białych Orpingtonów i
białych Nassauskich.

Można też nabyć z wyżej wspomnianych ras okazy rozpłodowe 1:2 szt. 1 kogut i 2 kury w cenie 25 kor.

Opakowanie liczy się po cenach własnych kosztu.

Zarząd Dóbr w Żydaczowie przyjmie dwóch praktykantów najchętniej mających już jakiś czas praktyki i szkołę rolniczą. Pomieszkanie wolne, utrzymanie należy do nich. 196

Odznaczone najwyższą c. k. nagrodą państwową.



Aptekarza E. Skali trucizna na myszy i szczury „Virusyl“ (nazwa prawnie zastrzeżona), przewyższa skutecznością swą **tysiąckroć** wszelkie dotąd przeciw tym szkodnikom używane środki. Stanowi ona dla nich przynętę, której się oprzeć nie zdołają. Tępi jednak wyłącznie tylko myszy i szczury, a nie zawiera żadnych substancyi zagrażających zdrowiu ludzkiemu ani zwierzętom domowym.

1 pudełko blaszane, hermetycznie zamknięte opłatnie K 2·20. — 10 pudełek w opakowaniu i opłatnie K 20. Wyłączny wytwórca: **Mr. Emil Skala, Gr. Seelowitz.** (Morawy).

Główny skład na Galicyę:

Apteka **M. ETTINGERA we Lwowie** uskutecznia wszelkie zamówienia odwrotną pocztą. 188

Na sprzedaż inwentarz żywy i martwy, mianowicie: garnitur parowy, śrótownik, młynki, siewniki, pługi jedno i wielo skibowe, wozy, sanie, żniwiarki, kopaczki, powóz, uprzęże i t. d. konie robocze, krowy i jałownik, pół krwi Simmenthal. **Wiszniewski, Bieżdziatka**, poczta **Kołaczyce**, stacya **Jasło** 177

Agronom, ukończony akademik z 10-letnią praktyką w renomowanych wielkich skarbach obecnie na posadzie samoistnego administratora większego majątku, zmieniłby miejsce służbowe dla polepszenia bytu. Referencyi udziela z grzeczności p. **Kamieński, Lwów ul. Grunwaldzka l. 3.** 135

Robotników rolnych sezonowych do sapania, żeńców, do kopania kartofli, buraków dostarcza. **Agencya Kantora Stanisławów.** Hotel centralny. **94**

Zarząd Dóbr Germanówka w powiecie borszczowskim, poczta loco, poszukuje rządcy agronomicznego z fachowem akademickiem wykształceniem z dłuższą praktyką w pierwszorzędnych gospodarstwach, na obszar 2000 morgów z pługiem parowym. Posada na bardzo korzystnych warunkach do objęcia zaraz. Nieuwzględnione podania zaopatrzone odpisami świadectw pozostaną bez odpowiedzi. 199

„Biblioteczka rolnicza“ Lwów, ul. Zyblikiewicza 37.

00 poleca następujące wydawnictwa najnowsze:

T. Świszczowski: »Wady masła« . . . 1 K 30 h
A. Sempołowski: »Co zasiać, co posadzić?« . . 1 » 30 »
W. Otfinowski: »Znaczenie uprawy buraków cukrowych« . . . . 1 » 30 »
Br. Janowski: »Jak uprawiać łąki« (10 rys. w tekście) 1 » 30 »
S. Wotowski: »Jak kupić konia« (17 rys. w tekście) 1 » 30 »
W. Karpiński: »Uprawa piasków« (3 rys. w tekście) 1 » 30 »
L. Dobrzański: »Zwalczanie gruźlicy u bydła« (6 rys. w tekście) . . . . 1 » 30 »
S. Miklaszewski: »Jak badać gleby?« . . . 1 » 30 »
M. Karczewska: »Racyonalne żywienie drobiu« (12 rys. w tekście) . . . . . 1 » 30 »
W. Rościszewski: »Uprawa jęczmienia browarnego« 1 » 30 »
Z. Moczarski: »Zasady dziedziczności u roślin i zwierząt« . . . . 1 » 50 »
W. Stankiewicz: »Uprawa chmielu« (16 rys. w tekście) 1 » 70 »
W. Zieliński: »Chwasty i walka z nimi« (15 rys. w tekście) . . . . 1 » 30 »
S. Biedrzycki: »Nadzór nad młocką« (8 rys. w tekście) 1 » 30 »
K. Dulęba: »Warunki opłacaln. nawozów sztucznych« (1 rys. w tekście) . . . . . 1 » 30 »
W. Zieliński: »Rola żyje« (15 rys. w tekście) . . 1 » 30 »
Rümkehr: »Obornik i nawozy zielone« (2 rys. w tekście) 1 » 30 »
S. Biedrzycki: »Rolnik geometra« (53 rys. w tekście) 1 » 70 »
Z. Moczarski: »Koń roboczy« . . . . . 1 » 30 »
J. Biegański: »Uprawa roślin lekarskich« (25 rys. w tekście) . . . . 1 » 30 »
B. Cybulski: »Wybór cieląt do chowu« (6 rys. w tekście) . . . . 1 » 30 »
S. Biedrzycki: »Walka z suszą« (13 rys. w tekście) 1 K 30 h
B. Bouffall: »Szkoła jazdy konnej« . . . . . 2 » 50 »
L. Dobrzański: »Pomoc weterynaryjna w nagłych wypadkach« apteczka domowa . . . 1 » 90 »
S. Moszczeński: »Wyleganie zbóż« . . . . 1 » 30 »
»Memento gospodarcze« . 1 » 50 »
A. Glazer: »Hodowla trzody chlewnej« (Część I-sza chów świń) . . . . 1 » 30 »
A. Glazer: »Hodowla trzody chlewnej« (Część II-ga żywienie świń) . . . . . . 1 » 30 »
S. Biedrzycki: »Siewnik rzędowy« (19 rys. w tekście) 1 » 30 »
Dr. O. Kellner: »Żywienie zwierząt gospodarskich« . 1 » 70 »
K. Dulęba: »Jak sobie radzić w roku mokrym?« . 1 » 30 »
Br. Janowski: »Jak się zakłada pastwiska trwałe?« 1 » 30 »
R. Eichler: »Nowe kierunki w hodowli owiec« (5 rys. w tekście« . . . . 1 » 30 »
A. Ponikowski: »Wady naszych melioracyi« . . 1 » 30 »
Dr. Rożański i W. Zieliński: »Czym gnoimy« . 1 » 30 »
S. Moszczeński: »Wycenianie majątków ziemskich przy kupnie i sprzedaży« . . . . 1 » 90 »
Br. Janowski: »Jak się zakłada łąki trwałe i przemienne?« . . . . 1 » 30 »
O. Brüdens: »Zbiór, gatunkowanie, przechowywanie i przesyłanie owoców« (39 rys. w tekście) . . 1 » 50 »
M. Tadrzyński: »Racyonalne obchodzenie się z mlekiem« (33 rys. w tekście) . . . . 1 » 30 »
J. Pestkowski: »Opas wołów« . . . . . 1 » 50 »
J. Mokrzycki: »Młynarstwo« cz. I. (20 rys. w tekście) 1 » 30 »
J. Mokrzycki: »Młynarstwo« część II. . . . 1 » 30 »

Biuro techniczne

Komitetu c. k. Galic. Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie

1) udziela ustnych i pisemnych informacyi i porad we wszystkich gałęziach inżynieryi wiejskiej;

2) opracowuje projekty i kosztorysy:

a) wszelkiego rodzaju budynków gospodarskich,

b) osuszania, drenowania i nawodnienia gruntów,

c) szluz, jazów i wyzyskania siły wodnej,

d) kanalizacyi i zaopatrzenia w wodę folwarków;

3) bada i ocenia takie projekta i kosztorysy;

4) obejmuje kierownictwo robót, przeprowadza kolaudacye i rewizye rachunków;

5) przeprowadza oszacowania budynków:

6) wykonywa zdjęcia, pomiary i wytyczenia;

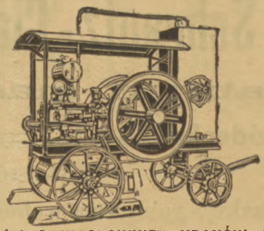
7) pośredniczy w sprawach technicznych wobec władz i firm.

Lokal biura mieści się przy ul. Lindego l. 6., 1. p.

00 Telefon Nr. 1344.

Bliższych informacyi udziela się na życzenie odwrotnie.

MOTORY i LOKOMOBILE



ropne i benzynowe
dla popędu maszyn rolniczych
dla światła elektrycznego i t.d.
Prosta obsługa

J. WARCHAŁOWSKI

Fabryka motorów
Wiedeń III., Paulusgasse 3.
Generalne zastępstwo dla Galicyi i Bukowiny:

Inż. S. WACŁAWINEK, KRAKÓW, biuro techniczne, ul. św. Filipa 7.

Kosztorysy, plany, cenniki, porada, odwiedziny na żądanie bezpłatnie. Dogodne warunki zapłaty. 195

HERBATY

chińskie i angielskie, ciemno naciągające o wybornym smaku i aromatyczne :: ::

poleca **36a**

HANDEL HERBATY I KAWY

EDMUNDA RIEDLA

c. k. nadwornego dostawcy

we Lwowie — ul. Teatralna 3.

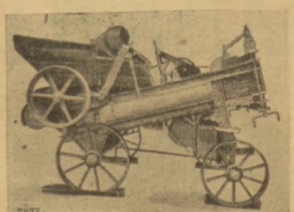
Proszę żądać szczegółowych cenników.

Pisarz lub ekonom z niższą szkołą dublańską kawaler, polak, z dłuższą praktyką i chlubnemi świadectwami, obznajomiony w stosunkach i systemach wschodnio i zachodnio galicyjskich, człowiek pracy, rzadkiej sumienności, posiadający wszelkie wymagane zalety, poszukuje miejsca z wiktem, jako pisarz, ekonom pod zarządem, albo też jako samoistny ekonom z wykluczeniem czynności handlowych. — Łaskawe zgłoszenia pod adresem: „**Pisarz**“ poste-restante. **Zarzecze koło Jarosławia.** 197

Zakupnem i sprzedażą bydła rogatego

chudego i opasowego zajmuje się dla zgłaszających się WPanów **Maryan Bohosiewicz** pod adresem: **Skotniki poczta Rzęsna polska.** 186

Przez cztery lata pracowałem jako kierownik Agencyi mat. rzeź. przy c. k. galic. Towarzystwie gosp. we Lwowie i miałem sposobność dać się poznać WPanom sumiennością i fachowością. — Również i nadal starać się będę WPanów w zupełności zadowolnić. — Wszelkie zgłoszenia pod powyższym adresem.



Oryginalne

„WELGERA“

Prasy do słomy

poleca

po wyjątkowo niskich cenach i dogodnych warunkach

Hil. Badian, LWÓW, Gródecka 39. 163

Są do sprzedania używane liny stalowe, druciane, grubości od 18 do 21 m/m, długości od 50 do 500 m, są skręcone z kilku linek cieńszych, dających się łatwo rozplątać. Cena po 10·50 K za 100 kg (to jest około 75 mtr.) loco wagon stacyi załadowania (100 kg nowej liny kosztuje 90 koron). Liny te nadają się doskonale jako tanie ogrodzenie pastwisk, pól, dróg, ogrodów, także użyć je można jako ogrodzenie łatwo przenośne. Wysyłki koleją uskutecznia się za zaliczką do każdej stacyi kolejowej. Bliższych informacyi udziela, oraz wysyłki uskutecznia **St. Ramoszyński**, poczta **Mokre** koło Sanoka. 153

---

100 kg. zbywającego nasienia trawy mięszanej „**Raygras, Agrotis vulgaris, Fesluca-patencis**“ sprowadzonej od firmy Vilmorin z Paryża, jest do odstąpienia. Wiadomość **zamek Krasiczyn.** 187

Klacz wierzchowa, kara, ośmioletnia pół krwi angielskiej ze stada w Jacentowie, Królestwo Polskie, nadaje się wybornie pod damskie siodło, jest do sprzedania. — Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Dóbr, **Jarosławice poczta Zborów.** 185

Poszukuję kuca dla dzieci, ma być przedewszystkiem mały i spokojny, zgłoszenia z dokładnym opisaniem i ceną proszę pod adresem: **Roman Czajnowski. Kamionka Wołoska.** 190

Agronom z ukończoną szkołą rolniczą, lat 28 z kilkuletnią praktyką w postępowych gospodarstwach z bardzo dobrymi świadectwami żonaty, poszukuje posady gospodarczej. Łaskawe zgłoszenia: **W. Wilk, w Giedlarowej p. Leżajsk.** 198

Zarządca ekonomiczny doświadczony reformator gospodarstwa fabrycznego, geometer budowniczy rachmistrz, szuka posady. Adres: **M. Górska, Peczeniżyn.** 192

Rządca Dóbr polak lat 33 kawaler z ukończoną szkołą rolniczą, trzy lat jako instruktor zakładu rolniczego, z wzorową i rozległą praktyką w najlepszych majątkach, lat kilka administrował samoistnie ostatnio dzierżawił, charakter energiczny, przedsiębiorczy, chętnie zaadministruje, majątek zdewastowany na ordynaryę, przyjmie nadzór majątków wydzierżawionych, przełożeństwo, nadzór przy ekspiracyi dzierżaw, lub administracyę wszelkiego rodzaju zaraz lub od 1-go Lipca.

Wymagania skromne pracowałby nawet za same świadczenia w naturze zamiast gotówki odpowiednią ilość pod uprawę pola, łąki etc. lub tantyemę. Zgłoszenia **ABC.** poste-restante **Turynka.** 200

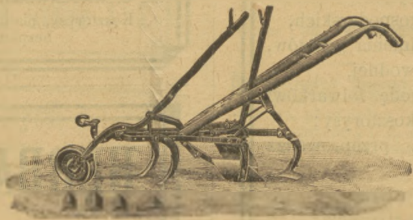
Hofherr - Schrantz - Clayton - Shuttleworth T. A.

Fabryki maszyn rolniczych

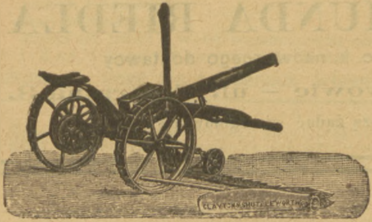
LWÓW, ul. Gródecka 26—28. ═══════ **KRAKÓW, ul. Krótka 1.**

polecają na sezon

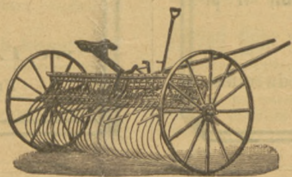
wszelkie w zakres rolnictwa wchodzące maszyny i narzędzia, a mianowicie:



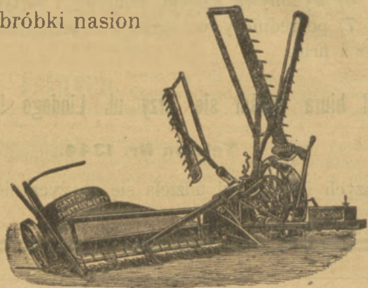
Oryginalne amerykańskie „**Planet jr**“. do obróbki nasion okopowych.



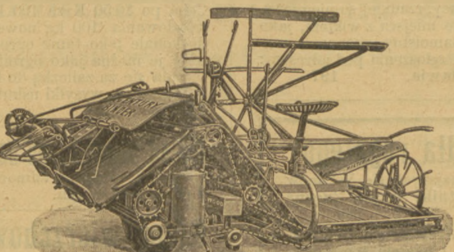
Kosiarki.



Grabiarki.



Zniwiarki.



Żniwiarko - wiązałki.



Oryginalny amerykański **szpagat** „**Manilla**“.

5

Wzorowo urządzone warsztaty reparacyjne.

Cenniki darmo i opłatnie.

Z DRUKARNI E. WINIARZA WE LWOWIE.